

Zdrowa Woda
z gwiazdą na Deptaku Sław

Pożegnanie wakacji
z Kamilem Bednarkiem

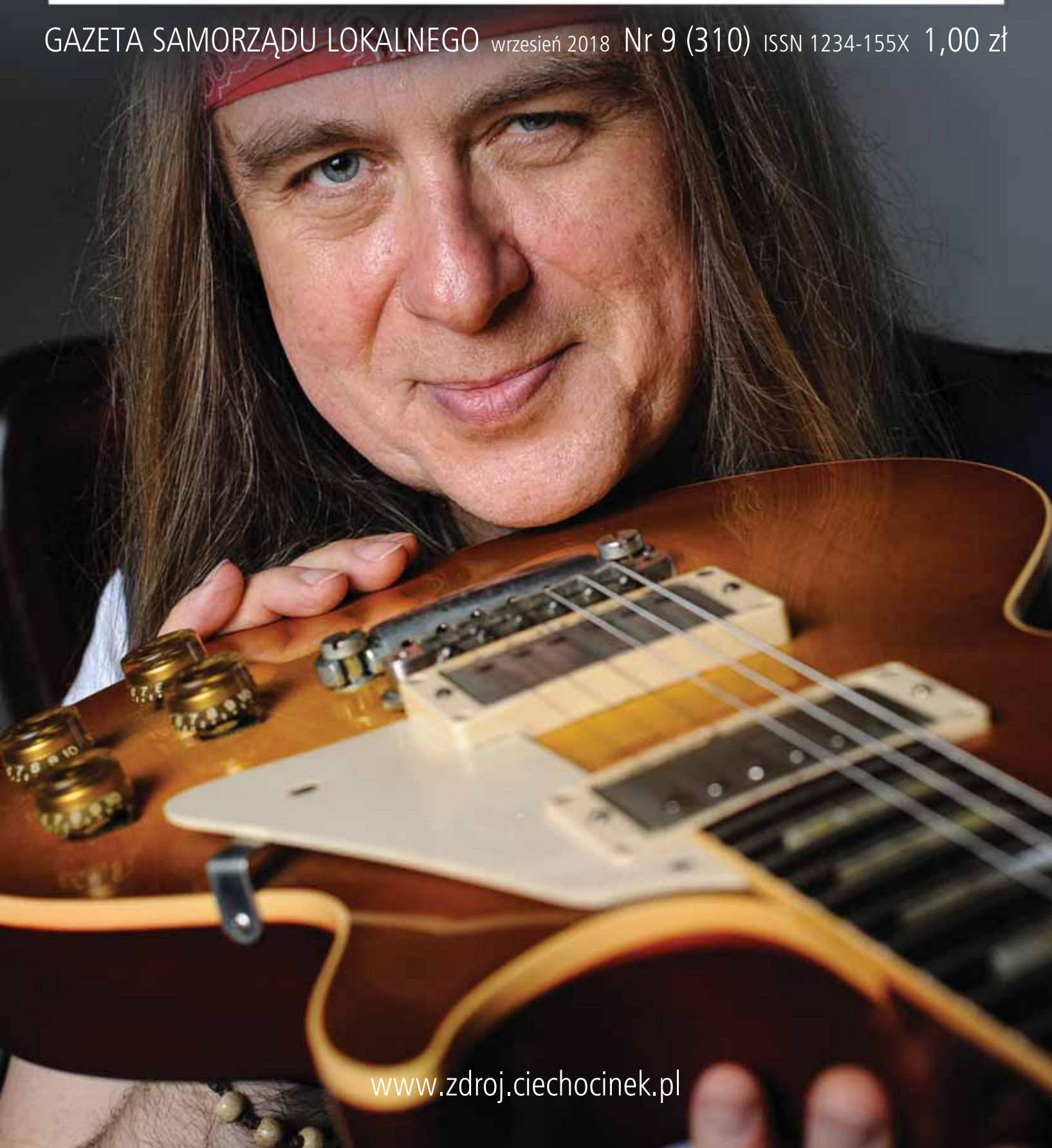
Jubileuszowy
Bieg Solny

Konkurs na najpiękniejsze
ogrody rozstrzygnięty

ZDROJ

Ciechociński

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO wrzesień 2018 Nr 9 (310) ISSN 1234-155X 1,00 zł



www.zdroj.ciehocinek.pl

ZDROWA WODA NA DEPTAKU



Z ŻYCIA MIASTA

- 4 Blues na Deptaku Sław
- 6 Żłobek w „Bajce”
- 8 Podsumowanie kadencji samorządu
- 13 Piknik z Rycerzami Kolumba
- 14 Zdaniem psychologa
- 26 Konkurs na najładniejszy ogród rozstrzygnięty

HISTORIA

- 16 Codziennosc kuracjusza

ROK PRAW KOBIET

- 15 Wielbicielka solankowego kraju

KULTURA

- 10 Wywiad ze Sławomirem Małeckim
- 12 Bluesowo w uzdrowisku
- 18 Teatralna jesień

- 19 Parzybroda odwiedził Ciechocinek
- 20 Narodowe czytanie, Chopin pod dachem nieba
- 21 Animacje czytelnicze w bibliotece
- 22 MCK zaprasza do sekcji i pracowni, Pożegnanie z plenerowym kinem, Z pasji do latania

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

- 7 Nowy rok szkolny i nowy plac zabaw

SPORT

- 23 Bieg solny jubileuszowo
- 24 Zdrój traci punkty
- 25 Półmaraton pod tężniami, Grand Prix Tężnie Run



7



12

FOTOMIGAWKA



Plenerowa siłownia w parku Tężniowym cieszy się sporą popularnością.



16



25

fot. Bartosz Lipiński

Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka

Redaktor naczelny: Krzysztof Lepczyński

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Justyna Małecka, Bartosz Lipiński

Druk:

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X | numer zamknięty 18.09.2018 r.

Kontakt: zdroj@ciechocinek.pl

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b

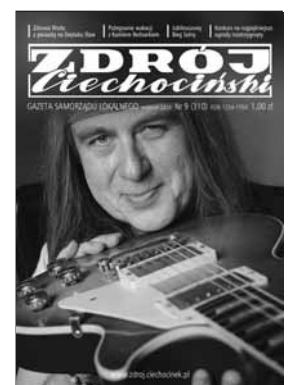
Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.



OKŁADKA

Sławomir Małecki

fot. Paweł Paczek



Blues na deptaku sław

Zdrowa Woda odsłoniła swoją gwiazdę na Ciechocińskim Deptaku Sław. Zespół obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia.

Marek Modrzejewski, Sławek Małecki, Sławek Jagas, Krzysztof Baranowicz i Dawid Leszczyk uroczystie odsłoniли swą gwiazdę 1 września.

Muzyczni ambasadorzy

- To znakomici muzycy, fantastyczni ludzie, którzy są wielkimi ambasadorami naszego miasta - mówił burmistrz Leszek Dzierżewicz.

- Przyszłście tutaj zobaczyć, czy jeszcze się ruszamy - śmiał się Sławek Małecki, gitarzysta Zdrowej Wody. - Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że jesteśmy w takiej pięknej dla nas sytuacji - dodał.

- Po prostu mnie zatkało - stwierdził Marek Modrzejewski, wokalista zespołu. - Podczas 30 lat poruszania się po wszystkich estradach kraju dostaliśmy wiele nagród, ale to, co się dzisiaj dokonało, przebija wszystko. Jestem wzruszony. Jestem stąd, z tego miasta, kocham to miasto. Dziękuję wszystkim, którzy stoją za tym wyjątkowym prezentem - podkreślił.

- Dziękuję za pamiątkę, która zostanie na lata - mówił Sławek Jagas, basista. - Będzie cieszyć nie tylko nas, ale i tych, którzy Ciechocinek odwiedzają. Chciałem podziękować wszystkim, którzy słuchają naszej muzyki - dodał.

- Wspaniałe wydarzenie - mówił Dawid Leszczyk, perkusista, który w Zdrowej Wodzie gra od 10 lat. - Jestem bardziej przyjezdny, ale co roku spędzam tu urlop - podkreślał Krzysztof Baranowicz, klawiszowiec. - Po prostu pokochałem to miasto. Ciechocinek, jesteście górą! - zawołał i zagrał na harmonijce ustnej. - Myślę, że to nie jest nasze ostatnie słowo. Jeszcze ulica, panie burmistrzu - śmiał się Marek Modrzejewski.

Podczas odsłonięcia gwiazdy grał zespół Skołowani, na koniec prezentując kilka utworów z członkami Zdrowej Wody.

Spotkanie w Teatrze Letnim

Odsłonięcie gwiazdy Zdrowej Wody poprzedziło spotkanie autorskie w Teatrze Letnim, które poprowadzili Zdzisław Pająk, dziennikarz muzyczny Radia PiK oraz Lech Bekulard, mene-



dżer muzyczny. Artyści opowiadali przede wszystkim o początkach zespołu.

- Pewnego razu przechodziłem koło straży ognistej w Ciehocinku i usłyszałem dźwięki muzyki rockowej - wspominał Marek Modrzejewski. - Zdziwiło mnie to bardzo, bo w straży dominowała zawsze muzyka dęta. Wszedłem do środka, a tam Sławek z kolegami grali na gitarach. Posłuchałem, po czym Sławek zaprosił mnie na próbę do Raciążka. Od słowa do słowa i stało się coś nieoczekiwanego - mówił o powstaniu Zdrowej Wody jej wokalista.

- Doskonale pamiętam sytuację, w której z moją ówczesną i obecną małżonką poszliśmy do Marka w odwiedzinach i starałem się wyrwać go z fotela, zachęcając jakimiś złudnymi marzeniami o przyszłości - opowiadał Sławek Małecki. - Znamy się wiele lat, jeszcze z czasów liceum. Studia nas rozdzieliły, Marek wylądował w Warszawie, ja w Bydgoszczy. Ale po studiach doszedłem do wniosku, że czas na coś poważnego. I moja wizyta zaowocowała tym, że powstał zespół Zdrowa Woda - mówił.

- Sławek przyszedł i powiedział „słuchaj, jest taki konkurs, Rawa Blues, chcę zgłosić zespół, ale potrzebuję jakichś wyrazów” - ciągnął Modrzejewski. - Pisałem wtedy jakieś teksty, więc coś

mu dałem. Po jakimś czasie Sławek przychodzi i mówi: „słuchaj, zakwalifikowali nas do eliminacji”. Mówię to super, cieszę się, jedźcie. „No, musimy jechać!”. No dobrze, jedźcie. „Ale my musimy jechać”. No jedźcie. „Ale my, ty, ja!”. O czym ty mówisz, ja na gitarze mogę do ogniska pograć, nigdy w życiu na żadną scenę nie wyjdę - wspominał.

- I pojechaliśmy na przegląd - mówił Modrzejewski. - Los chciał, że wylosowaliśmy występ jako przedostatni. Wszyscy grali prawie to samo, publiczność spała. Przyszło na nas, a my mieliśmy hiciora, który powstał w pijalni piwa przy ulicy Bema. Wychodzimy, zaczynamy grać, wszyscy się obudzili. Im dalej w tekst, tym coraz większy entuzjazm. Wygraliśmy te eliminacje, wzięliśmy główną nagrodę pieniężną. Wielki sukces i zaproszenie na koncert finałowy w Spodku. I tak się zaczęło. Myślałem, że pojedę raz, a oszołomiony sukcesem zostałem na dłużej. I tak minęło 30 lat - mówił.

- Oszołomienie - wspominał występ na Rawie Sławomir Jagas. - Dziesięć tysięcy ludzi, pełna sala, obok Tadeusz Nalepa. To było dla zespołu, który grał w sumie trzy tygodnie, ogromnym przeżyciem. I zaznaczyło się bardzo mocno w naszym życiu i jak widać po 30 latach nadal w nas siedzi - dodał.

Historia i anegdoty

Nie zabrakło anegdot. - Jak już powstała nazwa Zdrowa Woda, zastanawialiśmy się, jak odcinać od tej nazwy kupony - mówił Marek Modrzejewski. - A ponieważ w Ciechocinku jest produkowana znakomita woda mineralna „Krystynka”, pomyśleliśmy sobie, że uderzymy do producenta, będziemy promowali wodę i może uda nam się na tym parę groszy zarobić. Nasz menedżer poszedł na negocjacje, przyszedł rozbawiony: „Zgodzili się, zgodzili, ale jeszcze się muszą zastanowić, ile im mamy zapłacić” - śmiał się.

Zdrowa Woda zagrała też koncert, który zainaugurował Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, dziś świetnie znaną inicjatywę Jerzego Owsiaaka. - To zaczęło się od nas, to zaczęło się w Ciechocinku. Ale w tamtym czasie nikt nie wiedział, o co chodzi - przyznał

Modrzejewski. - Następnego roku pojechaliśmy na wczasy wędkarskie na Warmię. W głębokim lesie była leśniczówka, a w niej dzieciątko małe, może dwa latka, ze złamaną nogą. Pytam leśniczego, co się stało jego córce. Usłyszałem: „Takie ma szczęście, dopiero co wyszła ze szpitala po operacji i złamała nogę”. A co w tym szpitalu? „A to z tych pieniędzy, co Owsiaak zebrał, serduszko jej zoperowali”. Nic nie powiedziałem, ale dreszcz mnie do dzisiaj przechodzi, gdy o tym mówię. Wtedy uwierzyłem, że to działa - zaznaczył.

Jubileusz 30-lecia całego zespołu nie był jedynym, bo swoje dziesięciolecie w składzie świętował Dawid Leszczyk. - Dziesięć lat temu spotkaliśmy się właśnie w tym miejscu i zagraliśmy pierwsze dźwięki, jeszcze nieoficjalnie - mówił. - Przyszedłem z kolegą Partyzantem, który grał w Zdrowej Wodzie przez

wiele lat, razem byliśmy wtedy w zespole Paradox. Przyszliśmy na próbę, a ówczesny perkusista powiedział, żebym też zagrał. Po jakimś czasie koledzy zadzwonili, że chcieliby, żebym dołączył - wspominał.

O swoich początkach w Zdrowej Wodzie mówił też Krzysztof Baranowicz. - Urodziło mi się dziecko. Żona powiedziała, żebym zostawił muzykę, bo w ogóle nie było mnie w domu. Grałem w Oddziale Zamkniętym, mieliśmy 100 koncertów rocznie. Złożyłem wypowiedzenie z zespołu, mówię, „dobra, posiedzę w domu, będzie super”. Nie minęło kilka dni i telefon: „Baran, dawaj do Zdrowej Wody, chodź pograć”. Poszedłem do żony i mówię „Kasia, słuchaj, robotę złapałem”. „Co, znowu będziesz grać?”. „No tak, ale to na próbę, pewnie nic z tego nie wyjdzie”. I tak wyszło, że jestem sześć lat - opowiadał.

- Baran lubił się przedstawiać, że jest z Oddziału Zamkniętego - mówił Marek Modrzejewski. - Któregoś razu wracamy z koncertu, a nasz kierowca wywalił nas w Toruniu. Ja miałem złamaną nogę, zostałem na dworcu, a Baran z Dawidem poszli w miasto szukać przygód. Tam się zaznajomili z ludźmi, Baran zaczął na harmonijce grać, Dawid złapał jakieś tamburyno i tak urządzili koncert. Na koniec występu Baran mówi: „Dawid Leszczyk, Zdrowa Woda, a ja Krzysztof Baranowicz, Oddział Zamknięty”. Podszedł jakiś chłopak i mówi „hm, Zdrowa Woda to znam, ale Oddział Zamknięty?”.



Zdrowa Woda

Zespół powstał w 1988 r. i już w tym samym roku wystąpił w katowickim Spodku jako laureat festiwalu „Rawa Blues”. W 1989 r. wystąpił na Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki, gdzie został zakwalifikowany do „Złotej Dziesiątki” polskich zespołów młodzieżowych oraz wziął udział w koncercie finałowym Festiwalu Opole '89. Kolejne lata przyniosły m.in.: występy na finałach Rawy (1992, 1993), koncert finałowy festiwalu Jarocin (1992, 1993), Przystanek Woodstock (1995, 1998). W latach 1991-1993 zespół był związany z agencją „Zjednoczone Słonie” Waltera Chefstowskiego. W 1992 r., wspólnie z Jerzym Owsiakiem, grupa

zainicjowała akcję „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”, z którą utożsamia się do dziś. Poza tym zespół brał udział w koncertach - akcjach: „S.O.S”, „Wojna z trzema schodami” czy „Dwa Światy” z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, w koncercie „Żarnowiec '95”. W lutym 1997 roku, jako jedyny zespół bluesowy w Polsce, grupa otrzymała Nominację do Fryderyka '96 w kategorii „Muzyka Tradycji i Źródła”.

Zdrowa Woda wydała dziewięć płyt, ostatnią w 2016 roku pod tytułem „W tunelu”. Pierwszą płytę zespół nagrał w składzie: Marek Modrzejewski - wokal, gitara, teksty, muzyka; Sławek Małecki - gitara prowadząca, muzyka; Sławek Jagas - gitara basowa; Mariusz

Taranowski - perkusja; Piotr F. Krajniak - harmonijka. Wcześniej na perkusji grali Andrzej Świeczkowski i Leszek Gotowicz, w latach 1997-2012 z zespołem związany był Krzysztof „Partyzant” Toczko. Dziś zespół tworzą Marek Modrzejewski, Sławek Małecki, Sławek Jagas, Krzysztof Baranowicz i Dawid Leszczyk.

Muzyka zespołu łączy w sobie elementy czystego bluesa z ostrymi rockowymi riffami. Połączenie granego żywiołowo rocka i bluesa, a także komunikatywnych i ironicznych tekstów (po polsku) sprawia, że zespół jest entuzjastycznie odbierany zarówno przez młodych fanów, jak i dojrzałych koneserów muzyki.

Ciechociński Deptak Sław - Na Ciechocińskim Deptaku Sław swoje gwiazdy odsoniło jak dotąd czternaście osobistości. Dotychczas wyróżnieni zostali Katarzyna Gaertner, Maryla Rodowicz, Zbigniew Boniek, Robert Korzeniowski, Włodzimierz Kowalewski, Janusz Majewski, Wojciech Pszoniak, Maciej Stuhr, Irena Ponikowska, Irena Szewińska, Don Vasyl, Zygmunt Wiatrowski i Kazimierz Kowalski.

Żłobek w „Bajce”

Przy Przedszkolu Samorządowym „Bajka” powstał żłobek dla dziesięciorga dzieci. - Póki co - podkreśla burmistrz Leszek Dzierżewicz, zapowiadając starania o powiększenie placówki.



Maluchy mają do dyspozycji w pełni wyposażone bawialnię i sypialnię wraz z zapleczem sanitarnym. W placówce przebywają dzieci w wieku od roku do nieco ponad dwóch lat. Zajmują się nimi dwie opiekunki, które wspiera woźna. - Wszystko jest dostosowane do potrzeb najmłodszych dzieci. Zadbaliśmy o odpowiednie zabawki, wesołą kolorystykę, bezpieczeństwo i wyeliminowanie zbędnych bodźców - mówi Małgorzata Kobusińska, dyrektor przedszkola „Bajka”, któremu podlega żłobek.

- Zapotrzebowanie było spore, to oczywistość - mówi burmistrz Leszek Dzierżewicz o stworzeniu placówki. - W ostatnim czasie pojawiła się szansa

pozyskania środków europejskich. Stwierdziliśmy, że stworzymy mały żłobek, póki co dla dziesięciu dzieci - dodaje.

Żłobek powstał w ramach projektu unijnego kierowanego do matek wracających na rynek pracy po urodzeniu dziecka i tych, którym opieka nad pociechą utrudnia poszukiwanie pracy. Rekrutacja do projektu odbywała się w lipcu i sierpniu, ruszy ponownie w razie rezygnacji którejs z uczestniczek programu.

- To nie jest klasyczny żłobek dla wszystkich chętnych, ale niewykluczone, że jeśli pojawią się kolejne projekty, będziemy zabiegać o stworzenie klasycznego żłobka - mówi burmistrz,

zaznaczając że wymagałoby to znaczącej przebudowy któregoś z gminnych lokali lub budowy zupełnie nowego obiektu.

Projekt „Żłobek BAJECZKA - pierwszy żłobek samorządowy w Gminie Miejskiej Ciechocinek” trwać będzie do 31 sierpnia 2020 roku. Wartość projektu: 405 766,20 zł. Dofinansowanie UE: 344 901,27 zł. Projekt współfinansowany z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wykonanie projektu przyczyni się do realizacji celu szczegółowego 5 RPO województwa kujawsko-pomorskiego na lata 2014 - 2020, tj.: „Zwiększenie dostępności miejsc świadczenia usług opieki nad dziećmi do lat 3”.



Nowy rok szkolny i nowy plac zabaw

W Szkole Podstawowej nr 3 rozpoczął się nowy rok szkolny. Inauguracji towarzyszyło uroczyste otwarcie nowego placu zabaw dla dzieci.



foto. nadesłane

3 września rozstaliśmy się z wakacjami i przywitaliśmy nowy rok szkolny 2018/2019. Wszyscy pełni entuzjazmu, z uśmiechami na twarzach spotkaliśmy się z nauczycielami, koleżankami i kolegami. Przyjęliśmy do swojego grona nowych uczniów klas I, IV i VII.

Maciej Wzięch, dyrektor szkoły, uroczystie rozpoczął nowy rok szkolny, życząc wszystkim zapału do zdobywania nowej wiedzy i umiejętności. Uczniowie przypomnieli, poprzez wiersze i piosenki, ważne wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce 1 września 1939 roku oraz przekazali całej społeczności szkolnej wiele cennych rad i wskazówek na ten kolejny pracowity czas.

Swoją obecnością zaszczytili nas goście: Leszek Dzierżewicz, burmistrz

Ciechocinka, Marcin Zajączkowski, przewodniczący Rady Miejskiej, Aldona Nocna, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej i Paweł Rosiński, przewodniczący Rady Rodziców. Wszyscy skierowali do uczniów pokrzepiające słowa i życzenia.

Podczas uroczystości burmistrz Leszek Dzierżewicz dokonał uroczystego otwarcia placu zabaw przy naszej szkole, natomiast ks. prałat Grzegorz Karolak poświęcił go, życząc dzieciom miłej i bezpiecznej zabawy.

Drodzy uczniowie, jeszcze tylko wrzesień, październik, listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec i ... wakacje, znów będą wakacje!

Justyna Mandra



Dyżury radnych

Radni Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmują wyborców i interesantów w każdy poniedziałek w godz. 13.30-15.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego (pokój nr 12).

Przewodniczący Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmuje wyborców i interesantów w każdy wtorek w godz. 14-16 w siedzibie Urzędu Miejskiego (pokój nr 12).

Dyżury w 2018 roku:

Grzegorz Adamczyk: 26 lutego, 18 czerwca, 24 września.

Krzysztof Czajka: 5 marca, 25 czerwca, 1 października.

Jerzy Draheim: 12 marca, 2 lipca, 8 października.

Klara Drobniwska: 19 marca, 9 lipca, 15 października.

Tomasz Dziarski: 26 marca, 16 lipca, 22 października.

Paweł Kanaś: 9 kwietnia, 23 lipca, 29 października.

Izabela Kowacka: 16 kwietnia, 30 lipca.

Marek Kuszyński: 23 kwietnia, 6 sierpnia.

Anna Michalska: 7 maja, 13 sierpnia.

Aldona Nocna: 14 maja, 20 sierpnia.

Bartosz Różański: 21 maja, 27 sierpnia.

Włodzimierz Słodowicz: 5 lutego, 28 maja, 3 września.

Jerzy Sobierajski: 12 lutego, 4 czerwca, 10 września.

Marcin Strych: 19 lutego, 11 czerwca, 17 września.

Bezpłatne porady prawne

Prawnik przyjmuje w środę 3 października, wtorek 9 października, czwartek 18 października i piątek 26 października, zawsze w godz. 10-14 w pokoju nr 7 w Urzędzie Miejskim w Ciechocinku przy ul. Kopernika 19 (budynek II; tel. 54 416 18 00, wew. 120).

Punkt pomocy prawnej funkcjonuje na podstawie Ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej. Z porady prawnika może skorzystać m.in. młodzież do 26. roku życia, seniorzy po ukończeniu 65 lat, kombatancki i weterani, osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny, osoby korzystające z pomocy społecznej i kobiety w ciąży.

Porady udzielane są w każdą pierwszą środę, drugi wtorek, trzeci czwartek i czwarty piątek miesiąca.

Dla ciechocinian i gości uzdrowiska. Podsumowanie kadencji samorządu

Kończąca się kadencja funkcjonowania samorządu stanowi podstawę do podsumowań i jej oceny. Bez wątplenia były to cztery lata, podczas których zrealizowane zostały zadania służące rozwojowi nowoczesnego miasta, podnoszące standard życia mieszkańców, ale i decydujące o dalszym wzroście atrakcyjności i roli Ciechocinka, stanowiące przejaw troski o ciechocinian i gości uzdrowiska.

Zaczną być może nietypowo, od informacji dotyczącej wykonania strategicznego dla naszego miasta zadania, które rozwiązało na dziesięciolecie kwestię zaopatrzenia w wodę. Od kilku lat był to narastający problem, bowiem coraz mniejsze zasoby wody z ujęć własnych (w Siarzewie) i brak gwarancji zapewnienia dostaw w niezbędnych ilościach przez jedyne partnera sprawiły, że podjęliśmy decyzję o znalezieniu dużego, wiarygodnego partnera. Wspólnie z Toruńskimi Wodociągami wybudowana została magistrala wodociągowa gwarantująca dostawy wody, które pokrywają potrzeby uzdrowiska, a mogą także zabezpieczyć zapotrzebowanie ościennych gmin. Wartość tej inwestycji to kwota ponad 8 mln zł, z czego niespełna 1 mln to wydatek ciechocińskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. Współpraca z naszym partnerem to z jednej strony gwarancja pełnego pokrycia dostaw wody, z drugiej zaś stabilnej ceny, co dla Państwa - odbiorców ma bez wątpienia niezwykle istotne znaczenie.

Zadaniem, którego realizacja była dla ciechocińskiego samorządu zawsze priorytetem, jest oświata i wychowanie. Każdego roku podczas tej kadencji wydatki związane z realizacją zadań oświatowych przekraczały 22 proc. ogółu wydatków budżetu miasta, a w ciągu minionych czterech lat przekroczyły kwotę 43 mln zł! Nikt jednak nie ma wątpliwości, że są to najlepiej wydatkowane środki finansowe, a my, mieszkańcy Ciechocinka, dumni jesteśmy z naszych placówek oświatowych, znakomitej kadry pedagogicznej, świetnie wyposażonych szkół i przedszkoli, a od nowego roku szkolnego także żłobka (wykonanego ze środków europejskich). Podczas mijającej kadencji nasze placówki oświatowe otrzymywały środki finansowe pozwalające na przeprowadzenie wszystkich zaplanowanych prac



fot. Dariusz Barczak

remontowych. Każdego roku doposażane były w nowe pomoce naukowe. Szkoły otrzymywały kolejne tablice interaktywne, komputery, coraz lepsze wyposażenie pracowni. Inwestowane pieniądze spowodowały, że stawały się one bardziej przyjazne dla uczniów i nauczycieli. Z satysfakcją chciałbym podkreślić, że wdrożenie reformy oświatowej w naszym mieście zostało przeprowadzone wzorcowo, nie powodując niezadowolenia wśród mieszkańców i zwolnień nauczycieli.

Na zbliżonym poziomie środki finansowe otrzymuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, zajmujący się całokształtem spraw z zakresu pomocy społecznej (około 22-24 proc. ogółu wydatków budżetowych). Przy czym blisko 50 proc. środków finansowych przekazywanych jest na realizację zadań zleconych z budżetu państwa, między innymi: 500+, wypłatę świadczeń rodzinnych, alimentów, zasiłków opiekuńczych.

Niezwykle ważnym zakresem zadań dla wizerunku miasta i jego bezpieczeństwa jest gospodarka komunalna i ochrona środowiska, obejmująca problematykę gospodarki ściekowej i ochrony wód, gospodarkę odpadami, oczyszczanie miasta, zieleni miejską, ochronę powietrza czy oświetlenie ulic. Na realizację tego zakresu prac każdego roku przeznaczana była kwota około 10 mln zł. Chciałbym podkreślić bardzo skutecznie wprowadzony i funkcjonujący program gospodarki odpadami, mający ogromne znaczenie dla wizerunku miasta - uzdrowiska, kwestię utrzymania czystości i pięknej zieleni. Wspaniałe ukwiecenia, dywany kwiatowe, zachwycające rabaty, urokliwe parki stanowią o wizerunku i atrakcyjności uzdrowiska.

Istotną pozycję budżetową stanowią środki wydatkowane na remonty i inwestycje. Obejmują one zadania, których realizacja jest przez Państwa szczególnie oczekiwana. W minionej kadencji wykonano nowe nawierzchnie wraz z odwodnieniem m.in. ulicy Nieszawskiej od Lipnowskiej do granic administracyjnych miasta, al. 700-lecia (w części wspólnie Powiatem Aleksandrowskim), Słońskiej, Brzozowej. Nowe nawierzchnie położone zostały w części ul. Bema, Lorentowicza (od Mickiewicza do Słowackiego), Zdrojowej (od Narutowicza do Bema), Broniewskiego, Przejazd, ul. Lipowej, części Topolowej i Sportowej, Wiśniowej, Okrężnej, Raczyńskich, a także boczna część ul. Nieszawskiej przy nowo wybudowanych blokach. Aktualnie trwają prace przy remoncie nawierzchni ul. Widok I etap (od Słowackiego na długości 380 mb) i Wołuszewskiej na długości 1 km w kierunku granicy z gminą Aleksandrów.

Skoro jesteśmy przy infrastrukturze drogowej, przypomnę że dla poprawy bezpieczeństwa kierowców w naszym mieście wybudowane zostało rondo u

zbiegu ulic Widok/Zdrojowa/Narutowicza. Bez wątplenia budowa sygnalizacji świetlnej przy cmentarzu parafialnym i u zbiegu ulicy Kopernika/Narutowicza także istotnie poprawiły bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Na wykonanie opisanych prac w minionym czterolecu wydatkowana została kwota 11 mln złotych. W czasie minionej kadencji przy udziale pracowników robót publicznych wybudowanych zostało ponad 4500 m² nowych chodników, a wyremontowanych blisko 9500 m².

Od kilku lat gmina realizuje zadania związane z budową oświetlenia ulicznego stanowiącego własność gminy, obejmujące wykonanie nowych sieci energetycznych, montaż stylowych słupów i opraw oświetleniowych z energooszczędnymi źródłami światła, a także budowę szaf pomiarowych. Nowe oświetlenie otrzymały ulice: Zdrojowa (od ul. Narutowicza do ul. Bema), Polna, Brzozowa, Łakowa, Stawowa, Wiśniowa, Zielona, Sadowa, Gronowa, Okrężna, Stolarska, Strażacka, Broniewskiego, Hermanowskiego, Piekarska, Przejazd, Topolowa, Lipowa, Graniczna, droga dojazdowa do cmentarza komunalnego, Kosmonautów, Dembickiego, Chopina, Matejki, Łokietka, Wofuszevska (od Placu Gdańskiego do ul. Kolejowej, Sportowa (od ul. Kolejowej do ul. Tężniowej), Wesola, Rolna, aktualnie trwa budowa oświetlenia w obszarze cmentarza komunalnego. Na prace związane z budową oświetlenia wydatkowanych zostało 2,6 mln zł.

Istotnym zadaniem dla ciechocińskiego samorządu jest polityka mieszkaniowa, obejmująca budownictwo komunalne, socjalne i społeczne. W minionej kadencji do dyspozycji ciechocinian oddano łącznie 60 mieszkań, a kolejne 24 są w trakcie budowy. Na budownictwo mieszkaniowe przeznaczaliśmy 5,2 mln zł.

W zakończonej kadencji podjęliśmy szereg działań związanych z podniesieniem walorów estetycznych miasta poprzez wykonanie II etapu rewitalizacji parku Zdrojowego, w tym m.in. przywrócenie do świetności zabytkowej kręgielni, remont istniejących i budowę nowych kortów tenisowych, iluminację muszli koncertowej i najciekawszych okazów drzew, wprowadzenie małej architektury parkowej. Pracom rewitalizacyjnym poddano skwer w ob-

szarze pomiędzy pomnikiem R. Traugutta, kościołem parafialnym i dalej w kierunku ul. Mickiewicza oraz tereny miejskie położone wzdłuż ul. 3 Maja. W ramach prac rewitalizacyjnych w parku Sosnowym wykonano przebudowę boiska sportowego, części alejek spacerowych z wyodrębnieniem ścieżki rowerowej, montaż elementów małej architektury parkowej (stół do tenisa stołowego, stoliki szachowe, ławki parkowe, kosze na śmieci), wprowadzono nowe elementy ukwiecenia. W obszarze całego miasta prowadzono sukcesywne nasadzenia drzew i krzewów ozdobnych.

Samorząd Ciechocinka ogromną rolę przywiązywał do działań z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Zadania w tym zakresie realizowały: Miejskie Centrum Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna. Te jednostki wykonywały swoje zadania statutowe utrwalając opinię wyróżniających się instytucji kultury. Sukcesy i wymierne efekty ich pracy to suma stworzonych przez samorząd warunków oraz rzetelności i kreatywności pracowników MCK i MBP. W tętniącym życiu MCK zrealizowano w ciągu minionego czterolecia ponad 900 seansów filmowych, które zgromadziły blisko 80 tys. widzów. W różnego rodzaju koncertach i spektaklach teatralnych oraz bezpłatnych imprezach kulturalnych udział wzięło ponad 150 tys. osób! W ramach działań statutowych utworzono 19 sekcji tematycznych oraz pracownię rysunku i malarstwa, z których tygodniowo korzysta blisko 350 osób. Z gościnności MCK korzysta UdA, w ramach którego działa pięć kolejnych sekcji. Także MBP tętni życiem. Każdego roku z jej usług korzystało 2,5-3 tys. osób, średniorocznie wypożyczono ponad 30 tys. woluminów, a z prasy i księgozbiorów rocznie korzystało średnio 12 tys. osób. Biblioteka dysponuje 12 stanowiskami komputerowymi, organizuje wystawy, imprezy kulturalno-edukacyjne, warsztaty. Na realizację zadań statutowych ciechocińskiej instytucji kultury podczas minionej kadencji przeznaczona została kwota ponad 5,2 mln zł. Do kwoty tej doliczyć należy blisko 1,2 mln na organizację innych przedsięwzięć kulturalno-artystycznych, wśród których znajdują się ciechocińskie festiwale, pikniki rodzinne, parada majowa, przeglądy orkiestr, koncerty plenerowe, przy

fontannach czy niedzielne koncerty Orkiestry Zdrojowej.

Znakomita baza sportowa zarządzana jest przez OSiR, jednostkę budżetową powołaną w celu realizacji zadań z zakresu kultury fizycznej, turystyki i rekreacji. Każdego roku instytucja ta organizowała blisko 150 imprez sportowych o zasięgu lokalnym, regionalnym, jak i ogólnopolskim. Łączna kwota wydatkowanych przez tę jednostkę środków finansowych wyniosła ponad 7 mln złotych. Do obiektów zarządzanych przez OSiR, m.in. hali sportowej, boisk wielofunkcyjnych, Orlika, boisk do plażówki, skate parku, stadionu, kortów tenisowych, ścian wspinaczkowych i parku linowego, w roku ubiegłym dołączono plażę nad Wisłą, a w bieżącym wodny plac zabaw dla dzieci. Kompleks 13 atrakcji wodnych, zlokalizowanych na powierzchni 700 m², cieszy się przeogromnym zainteresowaniem, a podczas wakacji każdego dnia bawiło się i aktywnie wypoczywało tam 350-450 dzieci. Miejsce to należy do najchętniej odwiedzanych przez dzieci i opiekunów. Na jego realizację wydatkowana została kwota 3,2 mln zł.

Innym zadaniem, które zrealizowane zostało w kończącej się kadencji była adaptacja budynku po dawnej siedzibie MCK i MBP na potrzeby funkcjonowania Ośrodka Dniennego Pobytu dla seniorów. Dziś w „Niezapominajce” funkcjonuje klub seniora, a z zajęć o różnym charakterze korzysta blisko 200 osób. Głównym celem działalności ośrodka jest poprawa jakości życia mieszkańców Ciechocinka nieaktywnych zawodowo i ich aktywizacja społeczna. Osoby uczestniczące w zajęciach rozwijają swoje pasje, a miejsce to się stało mekką dla ciechocińskich seniorów.

Przedstawiony materiał ma charakter niezwykle ogólny. Osoby zainteresowane mogły zapoznać się ze szczegółowymi informacjami, które zawarte zostały w sprawozdaniach z realizacji budżetu minionej kadencji.

Korzystając z okazji pragnę podziękować wszystkim, którzy aktywnie włączali się w proces realizacji budżetu w ciągu ostatnich czterech lat.

Leszek Dzierżewicz
Burmistrz Ciechocinka

Nam się po prostu chce

- W 1988 roku pomyślałem sobie, że chcę założyć zespół, jaki sobie wymarzyłem, w którym będę się realizował jako kompozytor i gitarzysta, i to w określonej stylistyce, jaką jest blues rock. Okazało się to strzałem w dziesiątkę - mówi Sławek Małecki, gitarzysta Zdrowej Wody, w rozmowie ze „Zdrojem Ciechocińskim”.

„Zdrój Ciechociński”: Dlaczego Zdrowa Woda?

Sławomir Małecki: Nazwę zaczerpnąłem od wody mineralnej. Żadnej konkretnej, bo zespół musiałby się nazywać „Krystynka” (śmiej). Faktem jest, że na początku maja 1988 roku do obiadu piłem wodę mineralną, a w zamyśle miałem zgłoszenie zespołu do eliminacji Rawy Blues i trzeba było dość szybko wymyślić jakąś nazwę. Nie siłowałem się z tematem i pomysł okazał się na tyle skuteczny i nośny, że z powodzeniem funkcjonuje w pamięci ludzi.

Nośny i szczęśliwy. Wystarczyły dwa tygodnie prób, by Zdrowa Woda podbiła Katowice.

- Tak było. Wcześniej grywałem w różnych formacjach, w których objeżdżałem różne festiwale, włącznie z Jarocinem, ale nigdy nie udało nam się odnieść spektakularnego sukcesu. I w 1988 roku pomyślałem sobie, że chcę założyć zespół, jaki sobie wymarzyłem, w którym będę się realizował jako kompozytor i gitarzysta, i to w określonej stylistyce, jaką jest blues rock. Okazało się to strzałem w dziesiątkę.

W zespole ktoś musiał jeszcze grać.

- Zaprosiłem do współpracy Marka Modrzejewskiego, z którym znaliśmy się jeszcze z liceum. Wiedząc, że Marek pisze świetne teksty miałem absolutną pewność, że wydarzy się coś fajnego. Do tego trzeba nam było basisty, stąd osoba Sławka Jagasa, i perkusisty, stąd Andrzej Świeczkowski. W takim składzie zawojowaliśmy Rawę Blues.

I to dosłownie zawojowaliście.

- To słowo ma swoje uzasadnienie, bo zespół był bardzo świeży. O ile można powiedzieć, że miałem pomysł na muzykę, a Marek dołożył fajne teksty i wokale, o tyle nie miałem przekonania, że nasz styl jest do końca zdefiniowany. Ale zgłosiliśmy trzy utwory, z nimi pojechaliśmy na pierwsze eliminacje i od tego momentu zaczęło się to toczyć. A sito eliminacyjne w Rawie bardzo mocno odcedzało wykonawców, z ponad 400 w finale w Katowicach wystąpiło może 40. Tam poszło nam rzeczywiście niezłe, czuliśmy, że nas poniosło, że publiczność odebrała nas bardzo dobrze. A że najwyraźniej spodobał nam się profesjonalnemu jury, przypadła nam pierwsza nagroda. Co było maksymalnie zaskakujące.

Równie zaskakujące musiało być dla was to, co działo się później. Opole, Jarocin, kolejne Rawy, nominacja do Frydryka, radio, telewizja...

- To było bardzo interesujące, bo zespół



foto: Paweł Paczek

grał od początku w konwencji blues-rockowej. Nie była to muzyka spektakularna, popularna, kierowana do masowego odbiorcy. Dlatego to, co się dalej działo, było nie mniej interesujące i zaskakujące. Opole to przecież festiwal przypisany muzyce pop.

Zresztą znaleźliśmy się tam przypadkiem. Po Rawie, po pierwszych występach w kraju, dostaliśmy propozycję zagrania koncertu w trakcie przesłuchań do festiwalu opolskiego. Po koncercie niezujący już Jacek Skubikowski, który był jednym z jurorów, powiedział że poza Zdrową Wodą nie widzi innego zespołu, który mógłby reprezentować nasz region w eliminacjach opolskich. A my nawet nie zostaliśmy zgłoszeni jako uczestnicy! Ostatecznie, po dość mocnych przepychankach, złożono nam propozycję, byśmy reprezentowali nasz region na festiwalu opolskim.

W rezultacie wystąpiliśmy na koncercie Debiutów w Opolu. To było kolejne ciekawe doświadczenie, bo po którejś z prób przyszedł do nas reżyser i powiedział: „panowie, jesteście dorośli faceci po studiach, wiecie o co chodzi, możemy pogadać”. Otrzymaaliśmy propozycję nagrania programu dla TVP, ale zaskakujące nie było to, tylko uzasadnienie tej oferty. Otóż nagroda Anny Jantar, czyli pierwsza nagroda, była już przyznana. My zdziwieni, no bo jak to, jeszcze się nie odbył konkurs, a jest już nagroda przyznana? Reżyser nam wyjaśnił, że tak to działa. W ten sposób odkryliśmy taj-

niki festiwalowej rzeczywistości.

I przyszedł czas na nagranie płyty.

- Do Jarocina zaprosił nas Walter Chęstowski, ówczesny guru muzyki młodzieżowej i rockowej w Polsce. Po tym koncercie dostaliśmy od niego propozycję współpracy fonograficznej i nagrania pierwszej płyty w jego studio, jednym z najbardziej prężnych i znanych w kraju.

Od Waltera Chęstowskiego blisko do Jurka Owsiaaka.

- Kiedy nagraliśmy płytę, przyszedł czas na zrobienie teledysków, a po nich zapraszają do telewizji. Na korytarzu po realizacji jakiegoś programu spotkaliśmy Jurka Owsiaaka. Słyszeliśmy o nim, prowadził audycję w radiu, udzielał się w sytuacjach muzycznych. Właściwie to bardziej on nas kojarzył, zaczął na korytarzu i poszliśmy do garderoby porozmawiać. Z krótkiej rozmowy zrobiło się trzygodzinne spotkanie, podczas którego Jurek dość mocno zaakcentował swoją koncepcję niesienia pomocy dzieciom poprzez muzykę. Na co myśmy odpowiedzieli jednoznacznie i momentalnie, że możemy zagrać taki koncert, który przyczyniłby się do pozyskania funduszy na leczenie dzieci. I wtedy powstała koncepcja pierwszego koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się w Ciechocinku.

Początkom WOSP towarzyszyły też inne wydarzenia.

- Pamiętam największą trasę orkiestry, w której brały udział takie zespoły jak IRA,

Voo Voo, Kobranocka czy Proletariat. Jeździiliśmy wielkimi autokarami z całym ekwipunkiem, techniką, zapleczem gastronomicznym, w tamtych czasach czegoś takiego jeszcze u nas nie było. Doświadczaliśmy czegoś wyjątkowego i na tamte czasy innego.

Potem podpisaliście kontrakt z Sony.

- Dostaliśmy propozycję współpracy od Andrzeja Pawła Wojciechowskiego, który był radiowcem i wydawał płyty w MJM Music. Nie mogliśmy podpisać tego kontraktu, bo byliśmy związani z Walterem Chelstowskim. A układ dżentelmeński, dane słowo jest ważne. Kilka lat później podpisaliśmy jednak kontrakt z Andrzejem Wojciechowskim, ale on szefował już Sony Music. On nie zapomniał o nas, my o nim i z Sony nagraliśmy trzecią płytę. Wydaliśmy tam trzy kolejne krążki, jak na zespół rockowo-bluesowy to bardzo dużo.

Weszliście do muzycznej pierwszej ligi.

- A zważywszy na stylistykę zespołu była to bardzo poważna sprawa. Stąd płynęły też kolejne realizacje telewizyjne. Wiadomo, mocno postawiona rynkowo firma ma wiele możliwości, spore wpływy i pieniądze. To dla zespołu było bardzo korzystne, bo pokazywaliśmy się we wszystkich mediach. Wtedy media były następujące: Jedyńka, Dwójka, Polsat i TVN (śmiech). Niektórzy żartowali, że nawet jak otwierali lodówkę, to tam byliśmy.

Z punktu widzenia muzycznego ważne było nagrywanie i wydawanie nowych płyt. Jestem bardzo wdzięczny Andrzejowi Wojciechowskiemu i Sony Music, że nie mieliśmy żadnych nacisków na ostateczny kształt utworów. Co niestety w tamtych czasach nie było już regułą. My mieliśmy wolną rękę.

Staliście się też częścią wielkiego muzycznego świata.

- Poznawaliśmy w tym czasie artystów, których wcześniej mogliśmy tylko posłuchać. Dla mnie bardzo ważną postacią był Tadeusz Nalepa, którego poznałem i który miał z nami wziąć udział w nagraniu naszej drugiej płyty dla Sony. Niestety, mocno chorował, i choć dostał od nas materiał, nie udało nam się razem nagrać tego utworu. Bardzo tego żałuję.

Na innej płycie zagrał z nami Winicjusz Chróst, były gitarzysta Breakoutu. Byli też inni znani goście, Paweł Berger z Dżemu, Sławek Wierzchołski z Nocnej Zmiany Bluesa. A w międzyczasie festiwale. Zagraliśmy na wszystkich znaczących festiwalach o optyce okołobluesowej, jakie odbywają się w naszym kraju. Pamiętam ogromne Olsztyńskie Noce Bluesowe, gdzie przyjeżdżali ludzie z całego świata. Nie wspominając o Rawie. Ale i graliśmy niedawno na Suwałki Blues Festiwal. Sam jestem zaskoczony mnogością festiwali na bardzo wysokim poziomie. W minioną sobotę graliśmy na festiwalu BLUSowo w Lusowie za Poznaniem. Byłem zdziwiony, że w tak niewielkiej miejscowości odbywa się impreza o takim

rozmachu.

Czym u początków Zdrowej Wody, w latach 90., był blues?

- Sam się nad tym zastanawiam. W latach 90. dominowała muzyka okołorockowa i popowa. Natomiast blues nie był wcale w jakimś muzycznym czole. A jednak udało nam się przebić. Sądzę, że blues zawsze jest potrzebny jakieś grupie odbiorców, którzy mają wrażliwość na te dźwięki. Tak sobie to tłumaczę.

Dziennikarze muzycy często podkreślają, że Zdrowa Woda jest konsekwentna, nie ulega modom.

- Gramy rzeczywiście to, co chciałem zdefiniować już w 1988 roku. Choć musimy pamiętać, by grać swoje, ale nie powtarzać się. Bo to jest niebezpieczne. Ale jeśli gra się w swojej stylistyce i nadal ma się coś innego do powiedzenia, jest w tym jakaś świeżość, odmienność, to wszystko jest w porządku. Ostatnio udzielając wywiadu pismu „Gitarzysta” powiedziałem, że nikt nie oczekuje od Led Zeppelin, żeby się zmieniali. Bo wiadomo, że stworzyli pewną formułę brzmienia i tym oddziaływali na ludzi. Zresztą sięgając po większość znaczących zespołów dojdziemy do wniosku, że to jest coś, co z definicji ma brzmieć tak, jak zostało stworzone.

Przez jakiś czas byliście w muzycznym mainstreamie. Radio, telewizja, popularne festiwale, nagrody. To wszystko popędziło dalej, a wy zostaliście przy swoim. Tamten świat nie kuszi?

- Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Walka o nowego odbiorcę poprzez tworzenie innych form wydaje mi się wręcz śmieszna. Z doświadczenia powiem, że nowego, czytaj: młodego odbiorcę, i tak pozyskujemy. Ale pozyskujemy tych, którzy chcą muzyki takiej, jaka jest. Natomiast nie widzę powodu do przekształcania się na siłę. Zamienianie się w kameleona byłoby śmieszne. Łatwo stracić to, co się wypracowało, a nic nie zyskać

Czym jest blues dzisiaj? Nie schował się nieco po klubach i piwnicach?

- Jeśli mówiliśmy o festiwalach przyciągających dziesiątki tysięcy ludzi, to trudno mówić o drastycznej niszy. A na co dzień ta muzyka ma swoich odbiorców i koncerty klubowe są chyba najbardziej przypisane do muzyki bluesowej. I to jest w porządku. Jazzmani nie oczekują mas przybywających na ich koncerty, podobnie muzycy klasyczni.

Oczywiście, festiwale są tak fabrykowane, by pokazać najbardziej przebojowe rzeczy w danym gatunku. Ale jeśli sięga się bardziej wnikliwie po formy muzyki klasycznej czy dawnej, barokowej, to już grupa odbiorców się zdecydowanie zmniejsza. Sam jestem miłośnikiem muzyki barokowej, miałem nawet okazję poznać Jakuba Burzyńskiego, który zawiaduje barokowym zespołem La Tempesta. Te światy wcale nie są odległe, pojawił się nawet pomysł zagrania czegoś razem.

Muzykę można podzielić na dwie grupy. Muzyka użytkowa służy do poskakania i wypicia piwa przy okazji. Ale jest też muzyka, która angażuje, która zmusza do przeżywania i pewnego wysiłku. To dwa światy istniejące niezależnie od czasów i stylistyki.

Skąd czerpiecie energię do wychodzenia na scenę?

- Kiedyś się wydawało, że nobliwy artysta wykonujący muzykę klasyczną może mieć 70 lat i jest ok. Potem się okazało, że w bluesie taki B.B. King też funkcjonował mnóstwo czasu. A teraz w rock and rollu mamy chociażby Stonesów, którzy wciąż grają. I to jest fajne, bo pokazuje, że muzyka bez względu na stylistykę nie ma ram wiekowych. Ktoś powie, że trzeba mieć bazę genetyczną (śmiech). Ale można ją mieć i wpisane w siebie nic niechcenie. Nam się po prostu chce.



Sławomir Małecki. Muzyk, kompozytor, założyciel i lider zespołu Zdrowa Woda. Przez 25 lat nauczyciel muzyki i wychowawca w ciechocińskim gimnazjum (wcześniej Szkole Podstawowej nr 3). Rozwija muzyczne talenty dzieci i młodzieży prowadząc zajęcia w Miejskim Centrum Kultury. Założyciel i kierujący zespołów dziecięcych Hitto, Hippo i Przyjaciółki, które koncertują i osiągają sukcesy podczas regionalnych, a także krajowych festiwali. Sławomir Małecki od wielu lat współpracuje z organizatorami festiwali piosenki osób niepełnosprawnych, z zespołem Zdrowa Woda i Jerzem Owsiakiem oraz Walterem Chelstowskim zainicjowali Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Sławomir Małecki wydał siedem płyt, jest dyrektorem Festiwalu Blues bez Barrier w Ciechocinku. Za swą działalność artystyczną i społeczną otrzymał wiele nagród i wyróżnień, m.in. Nagrodę Wojewody za Osiągnięcia Artystyczne, Medal Staszica, Medal im. Leonarda Lorentowicza, Nagrodę Starosty „Złota Muza”, był nominowany do Nagrody Fonograficznej „Fryderyk”.

Bluesowo w uzdrowisku

■ Tegoroczna edycja festiwalu Blues bez Barrier upłynęła pod znakiem jubileuszu 30-lecia Zdrowej Wody.



W czternastej odsłonie, która miała miejsce 1 września, Blues bez Barrier wrócił do muszli koncertowej w parku Zdrojowym, przyciągając liczną publiczność. Największe zainteresowanie wzbudził urodzinowy koncert Zdrowej Wody, ale na ciechocińskiej scenie zagrało tego dnia mnóstwo świetnych artystów: Jonn Del Toro Richardson Band, Deep, Medusa oraz Beata Kossowska's Blue Airtrain.

Rozmowa z Lechem Bekulardem, menedżerem Zdrowej Wody, reporterem radia ProRock, prowadzącym Blues bez Barrier

„Zdrój Ciechociński”: Początki festiwalu to zlot fanów Zdrowej Wody.

Lech Bekulard: To bardzo dawna historia. Faktem jest, że zaczęło się od fanów Zdrowej Wody, co przerodziło się w festiwal, którego mamy już 14. edycję.

W jaki sposób Blues bez Barrier ewoluował pod względem muzycznym?

- To jest festiwal okołobluesowy, na scenie nie pojawiają się strictly bluesowe zespoły. Sama Zdrowa Woda nie jest zespołem bluesowym, a bluesrockowym. Willie Dixon powiedział pięknie, że blues to korzenie, a reszta muzyki to owoce. I tutaj mamy do czynienia i z korzeniami, i owocami. W zeszłym roku można tu było usłyszeć nawet rapera. Łączymy więc różne gatunki.

W tym roku festiwal wrócił do plenerowej formuły.

- Co cieszy, zwłaszcza że od samego początku jest o wiele więcej ludzi niż przed trzema laty, gdy Blues bez Barrier odbywał się w muszli. Czyli impreza się przyjęła. Już ze sceny dziękowałem władzom samorządowym, burmistrzowi, bo prowadzę sporo festiwali w Polsce, mam do czynienia z różnymi scenami i różnymi włodarzami. Są takie miejsca, w których imprezy mające swoją markę są likwidowane. W Ciechocinku to trwa i się rozwija.

Co usłyszeliśmy na tegorocznym Bluesie bez Barrier?

- Wydarzeniem jest na pewno koncert Beaty Kossowskiej. Rewelacyjne granie. I najważniejsza rzecz: Zdrowa Woda. Na scenie działo się ogromnie dużo, mieliśmy wspaniałych gości z najwyższej muzycznej półki. I jeszcze to miejsce. Ciechocinek jest bajeczny.

Po co dziś słuchać bluesa czy blues-rocka?

- Słuchać można i orkiestry symfonicznej. Najważniejsze, żeby słuchać dobrej muzyki, żeby to nie była muzyka przypadkowa. Więc słuchajmy tego, co jest dobre.



Nauczyciele mianowani

Paulina Czyżniewska, Aleksandra Wawrzonkowska i Marta Dobrzańska otrzymały 12 września tytuł nauczyciela mianowanego z rąk burmistrza Leszka Dzierżewicza.



Paulina Czyżniewska jest nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej nr 3, ukończyła studia magisterskie na kierunku pedagogika wczesnoszkolna.

Aleksandra Wawrzonkowska jest nauczycielką wychowania przedszkolnego w Przedszkolu nr 2, ukończyła studia magisterskie na kierunku pedagogika opiekuńczo-wychowawcza.

Marta Dobrzańska jest nauczycielką wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1, ukończyła studia magisterskie na kierunku wychowanie fizyczne ze specjalnością trenerską.

Iwona Rutecka pozostaje dyrektorem Przedszkola Samorządowego nr 2 im. Kubusia Puchatka. Akt powołania na funkcję wręczył jej 23 sierpnia burmistrz Leszek Dzierżewicz.

Iwona Rutecka jest nauczycielem dyplomowanym z 37-letnim stażem pracy, ukończyła studia magisterskie na kierunku pedagogika opiekuńczo-wychowawcza. Funkcję dyrektora przedszkola pełnić będzie do końca sierpnia 2023 roku.



Piknik z Rycerzami Kolumba

Już po raz czwarty przy tężni odbył się IV Katolicki Piknik Rodzinny Rycerzy Kolumba. W sobotę 8 września nie zabrakło muzyki, poczęstunku i dobrej zabawy.



fol. Wojciech Krzysztof Jankowski

Od rana trwał turniej hokeja na trawie o Puchar Rycerzy Kolumba z udziałem 6 zespołów. Nagrody wręczał Leszek Dzierżewicz, burmistrz Ciechocinka.

Uczniowie Technikum Mundurowego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Aleksandrowie Kujawskim pod kierunkiem Bartosza Pawlaka wykonali pokaz musztry paradnej. W przemarszu Aleją Pojednania i ulicą Tężniową wzięła też udział Orkiestra OSP z Wagańca pod kierunkiem Romana Organiściaka z małżonkami.

Właściwą część pikniku rozpoczęła msza święta sprawowana przez ks. prał. Grzegorza Karolaka na półtorametrowym podwyższeniu. W otwarciu wydarzenia wzięli udział Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa, Danuta Wawrzynkiewicz z Narodowej

Rady Rozwoju, burmistrz Leszek Dzierżewicz, Marcin Zajączkowski, przewodniczący Rady Miejskiej, Janusz Palczewski, delegat rejonowy Rycerzy Kolumba, Eugeniusz Rakoca, Wielki Rycerz Rady im. Św. Jana Pawła II w Ciechocinku. Imprezę prowadził Bartosz Różański.

Minister Ardanowski podkreślał, że „na Zachodzie zamyka się kościoły, bo nie ma ludzi, a u nas Kościół wychodzi na miasto, tak jak tutaj na boisku przy tężniach”.

Podczas pikniku wystąpili Tomasz Thiede z zespołem „Promyki” i „Kapela nie do zdarcia”, Orkiestra Romana Organiściaka z Wagańca, Klub „Niezapominajka” pod kierunkiem Waldemara Gmińskiego, Andrzej Koziański Show i Jacek Szyłkowski.

Wojciech Krzysztof Jankowski



Sprzęt dla strażaków

Maszta oświetleniowy, defibrylator i zestaw flar ostrzegawczych trafiły do Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechocinku. Sprzęt został dofinansowany ze środków Funduszu Sprawiedliwości.

Zakupione przedmioty kosztowały nieco ponad 6,6 tys. zł, z czego wkład własny gminy wyniósł 1 proc. tej sumy. Sprzęt ratowniczy trafił do OSP w końcu sierpnia na podstawie umowy użyczenia.

KINO „ZDRÓJ”

W październiku planujemy zagrać:

„Predator” (napisy)

akcja, sci-fi, prod. USA, 1.47 czas projekcji,
od 15 lat

3.10 (środa) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 4.10
(czwartek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Zimna wojna”

dramat, prod. Francja, Polska, Wlk. Brytania,
1.24, od 15 lat

5.10 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 6.10
(sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Zegar czarnoksiężnika”

bajka 2D, fantasy, przygodowy, prod. USA,
1.44, od 7 lat

6.10 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16) i 7.10
(niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„KLER”

obyczajowy, prod. Polska 2,13, od 15 lat
12.10 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz.
19.00 (kasa 18-19), 13.10 (sobota) godz. 16.00
(kasa 15-16) i godz. 19.00 (kasa 18-19), 14.
10 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz.
19.00 (kasa 18-19), 15.10 (poniedziałek) godz.
16.00 (kasa 15-16)

UWAGA! W związku z bardzo dużym
zainteresowaniem projekcją filmu „KLER”
wyjątkowo wprowadzamy przedsprzedaż biletów
(limit 130 biletów na dany seans), od dnia 8.10
(poniedziałek) do dnia 11.10 (czwartek), w
godz. 10.00 - 18.00 sekretariat MCK, I piętro
p.1 (wejście od ul. Broniewskiego).

„Smak zemsty. Peppermint”

akcja, thriller, prod. USA, 1.35, od 15 lat
17.10 (środa) godz. 19.00 (kasa 18-19)

i 18.10 (czwartek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Serce nie służy”

komedialna romantyczna, prod. Polska,
czas projekcji 1.30, od 13 lat
26.10 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz.
19.00 (kasa 18-19), 27.10 (sobota) godz. 19.00
(kasa 18-19), 28.10 (niedziela) godz. 19.00
(kasa 18-19)

„Księżniczka i smok” 2D

bajka, animacja, 1,25, b/o

27.10 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16) i
28.10 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

Kino zastrzega sobie prawo do zmian
w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy.

Dla filmów w systemie 2D:

- bilet normalny 15 złotych
- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat 16
na bajki i filmy animowane

Dla filmów w systemie 3D:

- bilet normalny 19 złotych
- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16
na bajki i filmy animowane

- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych
Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji
indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup
zorganizowanych - minimum 20 osób.

Zdaniem psychologa

Samobójstwom można zapobiec

W zeszłym roku w Polsce ponad dwa
tysiące dzieci próbowało się zabić. Blisko
500 dzieci i młodzieży do 19 roku życia
popęłniło samobójstwo. Codziennie jedno
dziecko na dziesięć ma myśli samobójcze.
Wspólnie możemy to zmienić, dzięki pro-
filaktyce, zaangażowaniu i wiedzy.

Z inicjatywy Międzynarodowego Towar-
zystwa Zapobiegania Samobójstwom
(IASP) 10 września obchodzimy Światowy
Dzień Zapobiegania Samobójstwom. Ma
on na celu zwiększenie świadomości spo-
łecznej w zakresie tematyki samobójstw i
wsparcie psychologiczne dla osób, u któ-
rych pojawiają się myśli samobójcze. Co
roku IASP wykorzystuje ten dzień, by zwró-
cić uwagę na samobójstwa jako najczęstszą
przyczynę przedwczesnych zgonów, którym
można zapobiec.

Temat jest bardzo szeroki, skupmy się
dziś na profilaktyce, a zatem działaniach i
czynnikach chroniących przed samobójstwem.
Najważniejsza jest dobra komuni-
kacja z dzieckiem. Rodzic, który poświęca
czas dziecku, będzie potrafił dostrzec, kiedy
zacznie dziać się coś niepokojącego. Będzie
miał szansę zareagować. To, czego potrze-
bują nasze dzieci, to zdolność rozwiązy-
wania problemów i radzenia sobie w trud-
nych sytuacjach lub zaangażowanie się w
leczenie, aby lepiej: regulować trudne stany
psychiczne, modyfikować bolesne sytuacje,
asertywnie okazywać uczucia, skutecznie
rozwiązywać problemy, okazywać żal po
stracie, radzić sobie z perfekcjonistycznymi
oczekiwaniem, zyskiwać troskę i uwagę
innych oraz radzić sobie z dezorganizacją
w rodzinie.

Samobójstwo jest postrzegane przez
nastolatków jako jedyne rozwiązanie trud-
ności wynikających ze straty lub konfliktu.
Dlatego też należy uczyć dzieci znajdowania
alternatywnych sposobów zaspokajania ich
potrzeb. Pomóc dzieciom, które stawiają
sobie wysokie wymagania, dostrzegać, jak
wiele problemów udało im się już rozwią-
zać, żeby potrafiły czerpać ze swoich po-
zytywnych doświadczeń z przeszłości. Czyn-
nikiem ochronnym, na który mamy
wpływ, jest niski poziom stresu rodzinnego
i ogólny wysoki poziom wsparcia społecz-
nego oraz dostosowanie społeczne. Dobrze
zorganizowana, wspierająca się rodzina to
skarb dla każdego dziecka.

Nastolatki targające się na własne życie
postrzegają samych siebie jako osoby nie-
przystosowane oraz niezdolne do zmiany
swojej sytuacji. Dlatego też ważne w pro-
filaktyce jest to, aby dziecko miało szeroki
wachlarz doświadczeń nadający życiu sens,
żeby miało swoje pasje i zainteresowania.
Ważne są też satysfakcjonujące relacje rów-
wieńnicze. W przypadku pojawiających się
zaburzeń zachowania czy zaburzeń nastroju,
ważne jest nie zamykanie problemów pod
dywan, a raczej zaangażowanie rodzica w
terapię i leczenie dziecka. Czynnikiem
chroniącym są również: niski poziom im-
pulsywności, perfekcjonizmu i wrogości.

Uważni rodzice potrafią wcześniej wy-
łapać to, z czym dziecko sobie nie radzi.
Czy to będą problemy w relacjach rówieś-
niczych, czy stawianie sobie zbyt wysokich
wymagań oraz nieumiejętność regulowania
trudnych stanów psychicznych - to do nas
należy reakcja, właściwa pomoc dziecku i
wypracowanie w nim umiejętności niezbęd-
nych do poradzenia sobie. Wzmocnienie
dziecka, rozwijanie jego poczucia własnej
wartości i poczucia sensu istnienia. Rozwi-
janie jego zainteresowań, właściwa komu-
nikacja, ufność, szczerze i poważne trakto-
wanie dziecka. Przede wszystkim czas dla
dziecka, rozmowa, wspólne zajęcia. Dziecko
jest naszym skarbem, ono musi wiedzieć,
że jest dla nas ważne - tylko wtedy zwróci
się do nas o pomoc. Bądźmy wspierający
i uczciwi.

Nie obawiajmy się również korzystać z
profesjonalnej pomocy - czasem to będzie
po prostu pedagog w szkole, czasem lekarz
psychiatra czy psychoterapeuta. Warto
korzystać z wszelkich dostępnych nam
źródeł pomocy i wsparcia, zanim pojawią
się trudności nie do przeskoczenia dla nas
i dla naszych dzieci. Ponieważ myśli samo-
bójcze mogą niestety dotknąć każdego,
lepiej jest im zapobiegać. Mitem jest to, że
temat dotyczy marginesu społecznego.
Wielu nastolatków z tak zwanych „dobrych
domów” ma ogromne problemy w komu-
nikacji i relacjach rówieśniczych, choruje
na depresję czy też podejmuje próby samo-
bójcze. Na przestrzeni życia każdego z
nas czekają kryzysy, dlatego jak najwcześniej
uczmy dzieci, jak sobie z nimi radzić.

Monika Kofel-Dudziak

Wielbicielka solankowego kraju

Sejm ustanowił rok 2018 Rokiem Praw Kobiet. Jest to okazja, by przypomnieć zasłużone nie tylko dla Ciechocinka panie. Te, które stąd pochodziły, te, które związały swoje życie zawodowe z uzdrowiskiem, pozostawiając po sobie trwały ślad, czy te, które o nim pisały.

Ciechocinek pojawia się na kartach dzieł Marii Kuncewiczowej. Wybitna prozatorka przysłała na świat w 1895 r. w Samarze nad Wołgą. Jej ojcem był pedagog i dyrektor szkół średnich Józef Dionizy Szczepański. Matka - Róża Dziubińska, artystka skrzypaczka, stała się pierwowzorem Róży Żabczyńskiej - głównej bohaterki „Cudzoziemki”. W 1909 r. dziesięcioletnia Maria przybyła z rodziną z Płocka do Włocławka, bowiem jej ojciec został kierownikiem Szkoły Handlowej (obecnie Liceum Ziemi Kujawskiej). Szczepańscy mieszkali w domu przylegającym do nowego gmachu „handlówki”.

Maria była uczennicą słynącej z wysokiego poziomu nauczania pensji pani Aspis. Po jej ukończeniu w 1913 r. zdała w Warszawie egzamin na świadectwo nauczycielki domowej. Zdecydowała się kontynuować naukę i wyjechała do Nancy we Francji, aby na tamtejszym uniwersytecie przejść kurs języka francuskiego i literatury dla cudzoziemców. Tuż przed wybuchem wojny powróciła do Włocławka. Pracowała krótko jako nauczycielka w „handlówce”. Miasto dzieciństwa i młodości utrwaliła później na kartach „Fantomów”. W 1916 r. wyjechała do Krakowa i wstąpiła na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po dwóch latach przeniosła się do Warszawy. Zaczęła drukować swoje próby literackie. Pismo „Pro Arte et Studio” zamieściło fragment jej prozy poetyckiej. W 1921 r. wyszła za mąż za Jerzego Kuncewicza. Rok później urodziła jedyne dziecko - syna Witolda. Przeżycie to stało się inspiracją głośnej książki „Przymierze z dzieckiem”. Nie zrezygnowała z rozwijania swojego talentu - śpiewu. W 1925 r. została przyjęta do Konserwatorium Muzycznego w War-



fol. MAC

szawie. Potem dawała publiczne koncerty. Jednak szala zainteresowań przechyliła się w stronę literatury. W 1936 roku wydała głośną powieść „Cudzoziemka”, która stała się lekturą szkolną.

Do wybuchu II wojny światowej współpracowała z wieloma czasopismami. Właśnie na ich łamach opublikowała artykuły o Ciechocinku, w którym dwukrotnie spędziła lato. W jednym z felietonów pisała na temat dzieci z zamożnych rodzin spędzających wakacje w eleganckim pensjonacie w Ciechocinku. W 1934 r. w „Gazecie Polskiej” ukazały się artykuły, których inspiracją był pobyt w uzdrowisku. W jednym z nich zawarła refleksje z pobytu pod tężniami. Wiele miejsca poświęciła zaletom basenu termalno-solankowego, aktywnemu wypoczynkowi, który wpływa na tężyznę fizyczną. Kuncewiczowa zachwycała się „solankowym krajem” - jak nazwała Ciechocinek. Miasto stało się też inspiracją opowiadania dla młodzieży „Nad rzeką” wyda-

nego w tomie „W domu i w Polsce”. Jego główny bohater spędza wakacje na koloniach w Ciechocinku. Najmilsze chwile spędzał na basenie między tężniami. Autorka opisuje też lipcową powódź i jej tragiczne skutki. Kostek zachwyca się wodą, ale zna już jej dobre i złe strony. Kuncewiczowa kończy swój utwór refleksją, że może Kostek i jego koledzy uczynią „Z Wisły rzekę posłuszną, która tak jak Ren, jak Sekwana, stanie się bogactwem swego kraju, nie tylko jego pięknem”.

Maria Kuncewiczowa mieszkała po 1939 r. we Francji, Anglii i USA. Po powrocie do kraju zamieszkała w Kazimierzu nad Wisłą. W domu, w którym mieszkała z mężem, funkcjonuje muzeum literackie. Najgłośniejsze jej powieści to także: „Leśnik”, „Tristan 1946” i „Gaj oliwny”. Na podstawie jej książek powstały dwa filmy: „Cudzoziemka” w reżyserii Ryszarda Bera i „Dwa księżycy” Andrzeja Barańskiego. W 1989 r. Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej przyznał jej tytuł doktora honoris causa. Maria Kuncewiczowa zmarła w lipcu 1989 r. w Lublinie.

Aldona Nocna

OGŁOSZENIE

Punkt Terapeutyczny dla Dzieci i Młodzieży
Zajmujących Środki Psychoaktywne
czynny w piątki w godzinach 16:00-18:00
w Klubie Senior + „Niezapominajka”
przy ul. Mickiewicza 10

TELEFON DLA SENIORA
722 090 098
Pon. - Pt. godz. 10-22

Codziennosc kuracjuszki i kuracjusza

Wyjazdy do wód wiązały się nie tylko z leczeniem, różnego rodzaju zabiegami, lecz także z poszukiwaniem rozrywek, wypełnieniem wolnego czasu. O atrakcjach, które oferował dawniej Ciechocinek, pisałam w poprzednim numerze „Zdroju Ciechocińskiego”. A jak wyglądało życie codzienne kuracjuszy w uzdrowisku w XIX wieku, kiedy Ciechocinek zyskiwał swoją renomę? Jakie warunki oferował przed I wojną światową?



Niewątpliwie istotny był wygodny dojazd do uzdrowiska. Pierwsi kuracjusze, którzy pragnęli korzystać z dobrodziejstw solanek, musieli pokonać drogę dylizansami bądź skorzystać ze statku, jeżeli podróżowali Wisłą. Już w 1851 roku została uruchomiona regularna linia żeglugi parowej Warszawa - Ciechocinek Spółki Żeglugi Parowej na Rzekach Spławnych Królestwa hrabia Zamoyski et Compania. 20 lat później funkcjonowała Żegluga Parowa Maurycyego Fajansa, przekształcona w Maurycy Fajans i Synowie. W latach sześćdziesiątych XIX wieku powstaje połączenie kolejowe Warszawa - Bydgoszcz. Ostatnią stacją w Królestwie Polskim było Aleksandrowo (dzisiaj Aleksandrów Kujawski), za Tążyną była już zagranica. Doprowadzenie w 1867 roku linii kolejowej do Ciechocinka miało wielki wpływ na rozwój uzdrowiska. Pociąg stał się popularnym środkiem lokomocji, nie dziwny się zatem, że wybudowano torę do Ciechocinka. Podróż koleją była bardziej komfortowa, szybsza niż statkiem. Nic dziwnego, że liczba kuracjuszy w ciągu kilkunastu uległa wzrostowi kilkakrotnie.

Od chłopskich chat do Hotelu Müllera

Po dotarciu na miejsce najważniejszą sprawą było załatwienie lokum, które byłoby wygodne i niedrogie. Oferty można było też znaleźć dzięki reklamom publikowanym w warszawskiej prasie codziennej oraz w przewodnikach. Pierwsi kuracjusze wynajmowali

pokoje w chatkach chłopskich oraz domach robotników warzelni soli. W latach 1848-1851 Karol Samuel Müller wybudował okazały hotel. Projekt opracował Franciszek Tournelle. Ulubionym miejscem kuracjuszy był wsparty na kilku kolumnach fantazyjny balkon, z którego można było obserwować okolicę oraz weranda restauracji. Obiekt spłonął w 1878 roku.

Jak pisze L. Mieczkowski: „Tu należy nam także wspomnieć o pożarze starego z drzewa wzniesionego hotelu Müllera, który wybuchł wśród dnia, i zagroził pochłonięciem całego szeregu sąsiednich budynków. Szczęściem zerwał się nagle wiatr przeciwny i odwrócił niebezpieczeństwo. Wtenczas to postanowiono uorganizować w Ciechocinku straż ochotniczą pożarną, co też w latach następnych przyszło do skutku, wraz z wprowadzeniem doskonałych przyrządów pożarnych (sikałek, smoków, beczek, bosaków i t. p.) Jak wiadomo, na miejscu zaledwie ostygniętych zgliszczy wznosił się nie długo wspaniały gmach murowany nowego hotelu Müllera, tej powszechnie znanej ozdoby Ciechocinka, gdzie okrom 64 numerów mieści się obszerna dwupiętrowa sala balowa, doskonała cukiernia, pokój bilardowy i duża sala restauracyjna, w której można zaspokoić przy zdrowych gospodarskich obiadach, wszelkie wybredne nawet wymagania co do doborowej kuchni i drogocennych napojów” (pisownia oryginalna). Hotel cieszył się dużą popularnością,

nic więc dziwnego, że Müller rozpoczął jego odbudowę, a po jego śmierci spadkobiercy dodali w 1900 roku trzecie skrzydło. Dzisiaj mieści się tu Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica.

Co ciekawe, już wtedy dzielono kwatery, hotele ze względu na wyznaczenie klientów, na chrześcijańskie i żydowskie. Przy obecnej ulicy Mickiewicza stał niegdyś hotel Warszawski, który strawił ogień. W „Przewodniku po Ciechocinku - jego historii i zasobach leczniczych” z 1891 roku pod redakcją Stanisława Łąpińskiego czytamy: „Hotel Warszawski, o 70 numerach, służy prawie wyłącznie dla starozakonnej publiki, posiada także niezłą restaurację”.

Higiena w cenie

W II połowie XIX wieku wzrosła liczba kwater prywatnych. Było to możliwe dzięki temu, że w 1875 roku grunty, które otaczały łązienki, zostały sprzedane prywatnym inwestorom pod zabudowę domów. Efektem był gwałtowny wzrost liczby kwater. Pod koniec XIX wieku można odnotować już ponad dwieście pensjonatów i domów prywatnych oferujących wygodne pokoje. Za komfort, niewielką odległość od kursalu, parku i łązienek trzeba było zapłacić. Cena za wynajęcie pokoju wahała się od 15 do 60 rs miesięcznie. Kogo nie było na to stać, wynajmował tańszą kwatere w wsi Aleksandrówka (dzisiaj ul. Narutowicza, w granicach miasta), w Starym Ciechocinku (dzisiaj ul. Bema, w granicach miasta) oraz w

domach kolonistów niemieckich na Słońsku.

Już wówczas zwracano uwagę na kwestie higieny mieszkań prywatnych. Przepisy sanitarne narzucały właścicielom, aby dbali o ustępy, ich regularną dezynfekcję, przesypywanie torfem, opróżnianie. Nie dziwi fakt, że niektóre z pensjonatów były reklamowane jako kwatery z „bezwonnymi wygodkami”. Co bardziej nowoczesni właściciele stosowali nowinki techniczne. Zastosowanie systemu szambo pojawia się w reklamie sprzed I wojny światowej dawnej kawiarni Bristol (dzisiaj restauracja Pałacyk) w parku Zdrojowym.

Już w latach 70. XIX wieku myśłano o segregacji śmieci. Zalecano w właścicielom pensjonatów posiadanie ruchomych beczek na kołach do zlewania pomyj, wywożenie ich poza obręb miejscowości oraz postawienie specjalnych skrzyń, które były przeznaczone na suche śmieci.

Co zjeść w uzdrowisku

Wyżywienie było również ważnym elementem życia codziennego kuracjuszy. Posiłki spożywano w pensjonatach, restauracjach, jadłodajniach. Można było je sporządzić we własnym zakresie bądź skorzystać z usług właścicieli kwater. Henryk Ruppert pisał w 1896 roku: „Restauracje pierwszorzędne dwie, jedna w hotelu pana Millera, druga na dworcu kolejowym. Obiad kosztuje 16 kop.; na porcję nieco drożej wedle upodobania. Prócz tego kilkanaście prywatnych restauracji i garkuchni dla uboższej ludności. Przy wielu domach i willach są zbudowane oddzielne pomieszczenia kuchenne, co daje możliwość i wygodę, szczególnie większym rodzinom, prowadzenia własnej kuchni. Cukierni dwie: pp. Millera i Bartnickiego razem z mleczarnią. Jatki i rzeźnie znajdują się pod ścisłą kontrolą lekarza weterynarii, p. Krynickiego. Wszelkich artykułów spożywczych dostarczają w obfitości i tanio mieszkańcy okolicznych wsi i kolonii”.

Kiedy pod koniec XIX wieku leczenie dietetyczne zostało uznane przez lekarzy za istotne w procesie leczenia chorób przewlekłych, zaczęto propagować dietetykę. Ważny był dobór produktów do jadłospisu, który powstawał pod okiem lekarza. Posiłki zalecano serwować o stałych porach. Postulaty prowadzenia zdrowej kuchni skłoniły właścicieli restauracji hotelowej w Ciechocinku do podjęcia próby sprostania temu zadaniu. Jak pisał Juliusz

Bandrowski w „Zdroju Ciechocińskim” w 1907 roku, właściciel restauracji hotelowej Wandelt wraz z kucharzem Bogubowiczem i pod naukowym kierownictwem doktora Z. Grudzińskiego wprowadzili układ dań i napojów odpowiadający wskazaniom leczniczym pięciu typów kuchni: jarskiej, przeciwartretycznej, chudej, bezcukrowej i lekkostrawnej. Całości dopełniały bezalkoholowe napoje.

Temat dietetycznego wyżywienia pojawiał się w późniejszych czasach wielokrotnie. Postulowano, aby kucharki w pensjonatach stosowały się do zaleceń lekarzy. Ciechocinek mógł bowiem tracić kuracjuszy, którzy mieli schorzenia przewodu pokarmowego i ze względu na brak kuchni dietetycznej wybierali inne uzdrowiska.

Nowoczesność dla wymagających

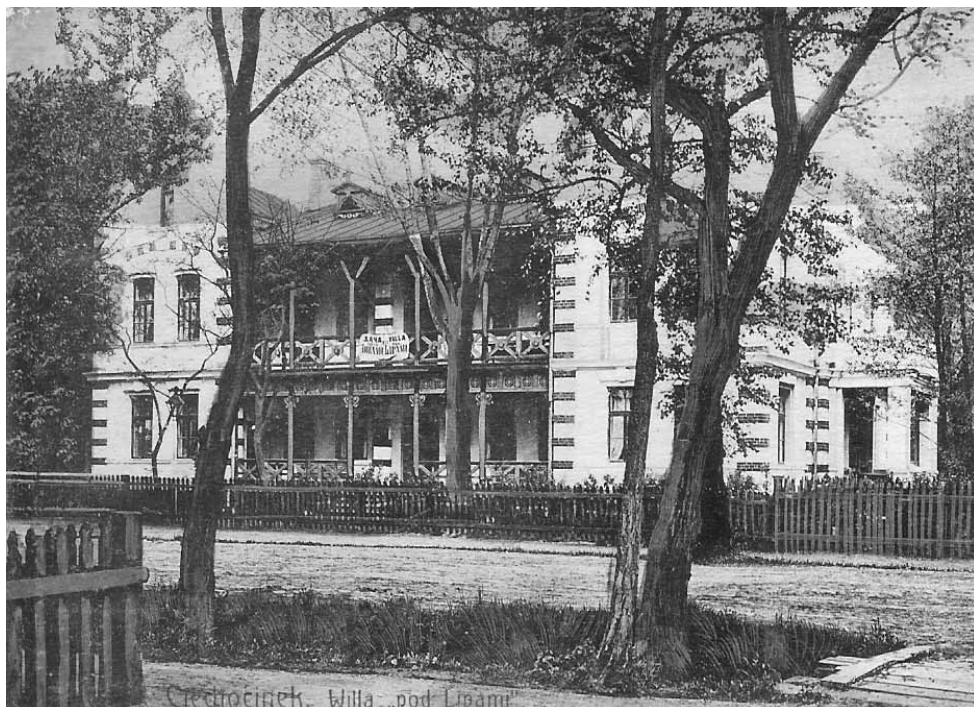
Ciechocinek wiele zyskiwał przez lata. Urządzano go tak, aby przyciągać wymagającą klientelę o zasobnych portfelach. Odkąd oddano zakład leczniczy specjalnemu komitetowi przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w latach 40. XIX w., zaczęto zmieniać wioskę Ciechocinek i urządzać uzdrowisko. Został założony ogród spacerowy z galerią przy źródle, pobudowano pierwszą kapliczkę dla potrzeb katolików, potem kościół, urządzono pocztę. Przybywało obiektów, Ciechocinek zaczął się rozwijać i ulepszać. Myślano nawet o tym, by zwirowane ścieżki polewać o świcie wodą, by za dnia nie unosił się kurz. Transport zapewniały dorożki. Z czasem pojawiły się pierwsze latarnie, telefon,

prąd elektryczny. Ciechocinek był też jedną z pierwszych miejscowości, w której powstał wodociąg. Zawdzięczamy go Julianowi Adamowi Majewskiemu, który zaprojektował nowoczesną jak na owe czasy instalację w 1894 roku. Woda była doprowadzana grawitacyjnie żelaznymi rurami z razińskich wzgórz z miejscowości Kuczek. Wydajność sięgała 1 208 500 litrów dziennie. Woda zaopatrywała kilka większych obiektów w uzdrowisku oraz była dostępna w ośmiu zdrojach czerpalnych, kranach pożarnych oraz umożliwiła budowę kilku fontann na terenie miejscowości. Budowa wodociągu w znacznym stopniu poprawiła warunki sanitarne.

Warto dodać, że Ciechocinek wiele zawdzięcza światłym gospodarzom. Niewątpliwie jednym z nich był długoletni dyrektor uzdrowiska Marian Raczynski. Jego kadencja obfitowała w inwestycje. Do dzisiaj podziwiamy siedzibę zarządu uzdrowiska przy ulicy Kościuszki, muszlę koncertową, kręgielnię. Korzystamy z kortów tenisowych w parku Zdrojowym, który został poszerzony. Wioska Ciechocinek miała też już w 1909 roku pierwsze kino - iluzjon Sfinks. Wytyczono nowe ulice. Od 1907 roku wychodził „Zdrój Ciechociński”, który był ważnym źródłem informacji dla gości kąpielowych. Nie zapomniano o czytelnicy i wypożyczalniach książek.

Życie codzienne kuracjusza było niegdyś bardzo komfortowe, o co gospodarze zawsze starali się dbać.

Aldona Nocna



Teatralna jesień

Rozpoczęły się Ogólnopolskie Spotkania Teatralne. To już 21. edycja spotkań ze sztuką teatralną, organizowana przez Miejskie Centrum Kultury.



W tym roku zaplanowaliśmy cztery spektakle, a rozpoczęliśmy 16 września, trzecią odsłoną sztuki „Andropauza 3”. Publiczność bawiła wyśmienita obsada w osobach: Artur Dziurman, Dariusz Gnatowski, Tadeusz Ross, Michał Pietrzak i Katarzyna Mikiewicz. Lekka konwencja sztuki i dowcipne teksty wprowadziły publiczność w doskonały nastrój. Był to wieczór pełen śmiechu, przygód i absurdalnych sytuacji.

W myśl zasady, że życie zaczyna się po 60-tce, w myśl refrenu pieśni fina-

łowej:

„Starość nie chroni przed miłością
Lecz miłość chroni przed starością
Bo prawda jest taka, że się nie starzeje
Serce, które kocha i wiecznie się
śmieje!”.

Przed nami jeszcze trzy spektakle: 29 września prapremiera sztuki Marka Rębacza pod tytułem „Jaskiniowcy”. Planowana obsada to: Lech Dyblik, Dawid Czupryński, Sławomir Pacek, Dorota Szperlak i Aleksandra Nieśpielak. W październiku natomiast zaprosimy na

sztukę „Kiedy kota nie ma w domu”
oraz „Kłamstwo”.

Barbara Kawczyńska



Primary Colours 4

Mini Salon Sztuki MCK zaprasza na kolejną wystawę z cyklu Primary Colours. Wystawa obrazów malarskich formatu 20x20 cm z kolekcji prywatnych obejmuje prace 27 artystów z kraju i zagranicy.

Jest to okazja do obejrzenia malarstwa uznanych artystów, w większości profesorów Akademii Sztuk Pięknych. Wystawę, której kuratorem jest prof. Paweł Lewandowski-Palle, można oglądać codziennie w godzinach pracy MCK po uprzednim zgłoszeniu w sekretariacie. Zakończenie ekspozycji malarstwa zakończy się uroczystym finałem 6 października o godz. 14, na który serdecznie zapraszamy.

Barbara Kawczyńska



Parzybroda odwiedził Ciechocinek

Festiwal Parzybroda zagościł w Ciechocinku. W kinie „Zdrój” odbyły się projekcje filmowe, a w bibliotece miejskiej warsztaty muzyczne dla dzieci.

W ciechocińskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyły się dwudniowe warsztaty tworzenia piosenek punkowych dla dzieci prowadzone przez Michała Miegonia i teatr Pomarańczowy Cylinder. W kinie „Zdrój” można natomiast było obejrzeć filmy „Polonaise” i „Siekierzada”.

- W Ciechocinku zorganizowaliśmy kilka lat temu Paradę Miłości, która skończyła się koncertem punkowym w wykonaniu zwierząt leśnych w Parku Zdrojowym - przypomina Krzysztof Rogalski z Fundacji „Będzie Dobrze”, organizator festiwalu, mówiąc o przyczynach zawitania do uzdrowiska. - Pomysł na festiwal Parzybroda polega m.in. na sprowokowaniu do wędrówki, pokazaniu ciekawych miejsc na Kujawach. Poza tym istnienie kina „Zdrój” pozwala na zorganizowanie projekcji filmowych, a ekipa z biblioteki wspólnie współpracuje z dziećmi, co pomaga przy organizacji warsztatów. Chcemy, aby wydarzenia w Ciechocinku były w przyszłości stałym punktem programu Parzybrody - zaznacza.

To ósma edycja festiwalu Parzybroda pod wezwaniem Jana Parzybrody i Edwarda Stachury, artystów związanych z Kujawami. Przez dwa dni w Aleksandrowie, Białych Błotach, a także Ciechocinku odbywały się koncerty, od-

czyty literackie, projekcje filmowe i warsztaty. Festiwalowe wydarzenia gościły w różnorodnych przestrzeniach: w lesie nad rzeką Tążyną, w klubie Fado, w bibliotece, w kinie.



foto. Krzysztof Galazka

Ciechocinek upamiętnił rocznicę wybuchu II wojny światowej

Pod obeliskiem upamiętniającym wyzwolenie Ciechocinka w 1945 roku 1 września odbyły się uroczystości związane z 79. rocznicą wybuchu II wojny światowej.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych i miejskich instytucji na czele z burmistrzem Leszkiem Dzierżewiczem i Aldoną Noc-

ną, wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej, a także kombatancki, harcerze i młodzież szkolna. Pod obeliskiem złożono okolicznościowe wiązanki kwiatów.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie lokalnych środowisk kombatanckich z udziałem burmistrza Leszka Dzierżewicza.



foto. nadejstane

W Ciechocinku już... „Przedwiośnie”

Już po raz siódmy przyłączyliśmy się do Narodowego Czytania arcydzieł literatury polskiej. Tym razem przyszła kolej na „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. Powieść polityczną, wydaną w 1924 r. w Warszawie.



foto: Aldona Nocna

Tytuł utworu ma charakter metaforyczny, który należy rozumieć jako czas, w którym kształtowało się państwo polskie po okresie zaborów, zaś w kraju

panował niepodległościowy entuzjazm. Książka powinna być znana wszystkim uczniom jako lektura szkolna.

W ubiegłym roku zmieniliśmy lokalizację wydarzenia, przenosząc je na Skwer Excentryków koło Teatru Letniego, co znacznie podniosło frekwencję wśród słuchaczy. W gronie czytających były dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej Nr 1 i Liceum Ogólnokształcącego w Ciechocinku oraz słuchacze Uniwersytetu dla Aktywnych. Serdeczne podziękowania należą się polonistkom: Kamili Bolewickiej i Aldonie Nocnej oraz bibliotekarce Bożenie Okulewicz za przygotowanie tekstów

i chęć uczestniczenia.

Akcja ogólnopolska zawsze nas mobilizuje do uatrakcyjnienia występów. W tym roku niewątpliwie Ryszard Plato i jego interpretacja tekstu na tle własnoręcznie zbudowanego szklanego domu była niezwykle przerywnikiem. Pogoda też była nam przychylna, a otoczenie z bujną zielenią sprzyjało odpoczynkowi i słuchaniu. Zachęcamy do kontynuowania tradycji czytania nie tylko raz w roku, zapraszając w progi naszej biblioteki miejskiej.

Mariola Różańska

Śladami Chopina pod dachem nieba

Obrazy Barbary Jachimowicz inspirowane życiem i twórczością Fryderyka Chopina stworzyły ósmą w tym roku wystawę w Galerii pod Dachem Nieba.

- Ciechocinek to niemal mój drugi dom - mówiła Barbara Jachimowicz, na co dzień mieszkająca w Sochaczewie, podczas wernisażu 28 sierpnia. Jej pracownia malarska przez jakiś czas znajdowała się w Żelazowej Woli, miejscu urodzin Chopina. Stąd związane z pianistą tropy w twórczości artystki. - W malarstwie poprzez barwy i kompozycję chcę pokazać muzykę - mówiła.

- Gdy w 2003 roku powołyaliśmy do życia tę galerię, nie spodziewałem się, że przetrwa tyle lat i stanie się znana w kraju i za granicą - przyznał Marian Gawinecki, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, które prowadzi Galerię pod Dachem Nieba.



Podczas wernisażu o życiu Chopina i jego związkach z Kujawami opowiedziała Wanda Wasicka. Oficjalnego rozpoczęcia wystawy dokonał Marcin Zajączkowski, przewodniczący Rady Miejskiej. Wernisaż odwiedzili także m.in. Aldona Nocna, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej, Marian Ogródowski, wiceburmistrz Ciechocinka, prof. Zygmunt Wiatrowski czy Zdzisław Zieliński.

Wystawę „Śladami Chopina” można oglądać w Galerii Pod Dachem Nieba (Szpital Wojskowy, ul. Wojska Polskiego 5, wejście od strony cerkwi, III piętro) do 1 października w dni powszednie w godz. 9-14. Wstęp wolny.

Barbara Jachimowicz maluje od 30 lat. Naukę malarstwa pobierała u profesorów Akademii Sztuk Pięknych prof. Aleksandra Turka i prof. Mariana Sztuka. Tworzy głównie w zakresie malarstwa sztalugowego i grafiki. Swoje prace prezentowała na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Główne miejsca wystaw: Sochaczew, Malbork, Warszawa, Wałbrzych, Wyszogród, Lublin, Rzeszów, Skierniewice, Łowicz, Wrocław, Leningrad, Samarkanda, Lee (Francja), Malmo. Otrzymała wiele nagród i wyróżnień w konkursach plastycznych i wystawach. Jej twórczość wiele razy prezentowana była na łamach prasy i w telewizji. Uczestniczyła w licznych ogólnopolskich i zagranicznych plenerach malarskich. W 1986 roku w uznaniu za wysoki poziom artystyczny i uzyskane nagrody otrzymała nagrodę ministra kultury. Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych w różnych stronach świata. Pracuje w Miejskim Ośrodku Kultury w Sochaczewie na stanowisku instruktora plastyki, kształci i rozwija talenty plastyczne.

Animacje w bibliotece

Warsztaty integracyjne i muzyczne, spotkania z autorami książek dla dzieci i wiele więcej dzieje się w ciechocińskiej bibliotece w ramach programu „Animacje czytelnicze w Tężniopolis”.



fot. Lidia Wasilewska

Czytelnia ciechocińskiej biblioteki 25 sierpnia zamieniła się w studio nagraniowe. Z gardeł Młodych Gniewnych podczas punkowych warsztatów szedł ogień. Pod baczным okiem i uchem zaprzyjaźnionego z nami Profesorka Wodorka z Teatru „Pomarańczowy Cylinder” i Michała Miegonia z gdyńskiego zespołu Kiev Office powstały dwie punkowe piosenki. Wszystko w ramach Festiwalu Parzybroda.

Podczas warsztatów dzieci poznały krótką historię punk rocka oraz rozmawiały o tym, co je irytuje we współczesnym świecie, co im się nie podoba, ale też co je cieszy i przynosi radość. Uczestnicy wykrzyczeli, wyskandowali i wytańczyli w pogo swoje emocje, a endorfina popłynęła wprost z czytelni ulicami całego Ciechocinka. Na koniec stworzony został kolaż przemyśleń współczesnego młodego człowieka, uczestnicy sami napisali punkowy manifest i nagrali

dwie piosenki. Utworów można posłuchać już w internecie, m.in. na naszej bibliotecznej stronie www.biblioteka.ciechocinek.pl. Serdecznie dziękujemy za fantastyczną energię organizatorom festiwalu Parzybroda i młodym buntownikom z naszego miasta.

Warsztaty z Basią

Również i dla najmłodszych czytelników zakończenie wakacji było pełne energii i zabawy. 23 września gościnnie dla Mamoteki warsztaty integracyjne dla maluszków poprowadziła Małgosia Rymkiewicz, która na co dzień kieruje toruńską Cafe Bajarka, księgarnio-kawiarnią dla dzieci. W założeniu warsztaty miały być adresowane do maluszków, które wybierają się do przedszkola i mieć charakter integracyjno-adaptacyjny w oparciu o książeczkę „Basia i przedszkole”. Odwiedziły nas najmłodszy z przedszkola Kubusia Puchatka w Cie-

chocinku, ale również ciechocińscy fani książeczek o Basi autorstwa Zosi Staneckiej przybyli bardzo tłumnie. Bajarka rozwinęła kolorową chustę, piteczki, pompony, i w bibliotece rozpoczęły się wesołe harce w rytm książeczek z serii o lubianej bohaterce. Jako miły souvenir na zakończenie spotkania każdy z uczestników wykonał samodzielnie kolorową przypinkę.

Przygody skarpetek

Czego potrzeba, aby książka powstała? Ile osób pracuje nad książką? Jak wiele osób zaangażowanych jest w to, żeby konkretna historia ruszyła w świat? O tym wszystkim opowiedziała nam pani Justyna Bednarek, autorka wielu książek dla dzieci i dorosłych. Jedną z nich są uwielbiane przez młodych czytelników „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek (czterech prawych i sześciu lewych)”, które w tajemniczy sposób znikają w prakach.

Nie lada gratką było słuchać autorki czytającej nam o jednej z przygód o skarpetce - czwartej, która otuliła stopę bezdomnego będącego... właśnie, właśnie, kto nie był, zachęcam do wypożyczenia książki. Każdy, kto przyniósł na spotkanie swoją „samotną” skarpetkę, mógł ją zaczarować za pomocą samoprzylepnych oczek, naklejek przypinek i klipsów w prawdziwego superbohatera pod życzliwym okiem pani Justyny. Autorka podczas spotkania wprowadziła ciepłą, miękką, uśmiechniętą atmosferę i tym bardziej miło nam było przyjąć takiego gościa w progach naszej biblioteki.

Lidia Wasilewska

Spotkania z autorami realizowane są w ramach projektu

„Animacje czytelnicze w Tężniopolis”.

Zapraszamy na literacką ucztę, która potrwa aż do grudnia.

18 września o godz. 16

- warsztaty detektywistyczne z kłownem Gonzo.

25 września o godz. 16

- Mamoteka - spotkanie autorskie z Elizą Piotrowską.

28 września o godz. 16.30 (piątek) -

spotkanie autorskie z Iwoną Chmielewską.

9 października o godz. 16
Mamoteka - warsztaty z Moniką Bajanką.

16 października o godz. 16 -
Mamoteka - spotkanie autorskie z Małgorzatą Strękowską-Zarembą.

23 października o godz. 16.05
- Mamoteka- Teatr MagMowcy - spektakl o jesieni.

13 listopada o godz. 16
- Mamoteka - spotkanie autorskie

z Jakubem Skworzem.

27 listopada o godz. 16
- spotkanie autorskie z Zofią Stanecką.

4 grudnia o godz. 16
- Mamoteka - spotkanie autorskie z Marianną Oklejak.

Spotkania z cyklu „Animacje czytelnicze w Tężniopolis” realizowane są w ramach programu „Partnerstwo dla książki 2018” ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Z pasji do latania

Kilkadziesiąt zdjęć poświęconych lotnictwu wojskowemu autorstwa Jacka Gerko można oglądać w galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ciechocinku.

To już druga wystawa Jacka Gerko w galerii ciechocińskiej księżnicy. Dlaczego samoloty? Jak przyznaje autor, to jego niezrealizowana pasja. - W szkole średniej marzyłem o karierze pilota wojskowego, jednak zdrowie na to nie pozwoliło - przyznaje Gerko. O samolotach jednak nie zapomniał, zajmując się modelarstwem, a później fotografią.

- W sierpniu 1996 roku na festynie lotniczym w Bydgoszczy zrobił pierwsze zdjęcia - przedstawiała autora Mariola Różańska, dyrektor biblioteki, podczas wernisażu 1 września. - Stwierdził, że to jego pasja. I to nie zastępcza - podkreśliła.



Jak mówi autor, fotografując maszyny lotnicze stara się pokazać nie tylko ich piękno, ale i kunszt kierujących nimi pilotów. - Zrobić zdjęcie samolotu w ruchu, uchwycić to, co się zamierzyło, jest nie lada wyzwaniem - podkreśliła Mariola Różańska.

Wystawa w Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarta jest do końca września.



Pożegnanie z plenerowym kinem

Filmem „Do zakochania jeden krok” 31 sierpnia Ciechocinek pożegnał się z tegoroczną edycją plenerowego kina.



foto: MCK

Od czerwca Miejskie Centrum Kultury we współpracy z Orange i Multikinem w ramach cyklu Filmowe Lato przygotowało trzy seanse. Kolejne już w przyszłym roku.

Miejskie Centrum Kultury zaprasza do sekcji i pracowni

Wrzesień to nie tylko rozpoczęcie roku szkolnego i powroty po wakacyjnej przerwie do szkolnych obowiązków. W Miejskim Centrum Kultury rozpoczynamy zajęcia kół, sekcji i pracowni dla młodych, uzdolnionych uczniów, pragnących rozwijać swoje pasje i talenty.

A trzeba przyznać, że oferta MCK jest szeroka. Proponujemy zajęcia w 20 różnych sekcjach artystycznych od muzycznych, wokalnych, plastycznych, tanecznych, teatralnych po fotograficzne. Zatrudniamy wspaniałych artystów i instruktorów gwarantujących najwyższy poziom kształcenia artystycznego, że wymienię prof. Pawła Lewandowskiego-Palle prowadzącego Pracownię Rysunku i Malarstwa, kształcącego młodych wokalistów Sławka Małeckiego z zespołu Zdrowa Woda czy mistrza gitary Krzysztofa Toczeko, znanego bardziej pod artystycznym pseudonimem Partyzant.

Mistrzynie Polski, instruktor Kamila Marczak - Lipowska, roztańczyła Ciechocinek. To już blisko setka chętnych deklarujących zainteresowanie tańcem hip-hop. Okazuje się, że dla liczniejszych grup powierzchnia naszej sali tanecznej stała się niewystarczająca. Pomoc otrzymaliśmy od zaprzyjaźnionej placówki liceum. Od października również tam przewidywane są zajęcia.

Oprócz ciekawych realizacji w pracowni fotograficznej, prowadzonej przez artystę fotografa Wojciecha Balczewskiego, nauki gry na instrumentach klawiszowych z Pawłem Sobotą, zajęć sekcji teatralnych prowadzonych przez Karolinę Jasińską oraz animacji plastycznych dla najmłodszych z Mateuszem Zduniakiem, w tym roku mamy nową propozycję.

Rodziców i zainteresowane dzieci zapraszamy do MCK w dniu 3 października o godz. 16 na spotkanie organizacyjne warsztatów naukowych dla dzieci w wieku 7-13 lat z zakresu robotyki i programowania. Proponowane zajęcia to połączenie informatyki, budowania robotów i świetnej zabawy z wykorzystaniem specjalnych zestawów edukacyjnych klocków Lego Mindstorms EV3 oraz tworzenia programów komputerowych.

Szczegółowe informacje dot. poszczególnych zajęć dostępne są w sekretariacie MCK lub pod nr tel. 54 234 18 94.

Barbara Kawczyńska

Bieg Solny jubileuszowo

Już po raz trzydziesty na ulicach Ciechocinka odbywał się Bieg Solny. Na starcie 8 września pojawiło się ponad 350 zawodników.



Startowali oni w kilkunastu kategoriach, w tym na wózkach i handbikach. Bo Bieg Solny to przede wszystkim integracja różnych środowisk bez podziałów i wykluczeń.

- Bieg Solny na stałe wpisał się w krajobraz Ciechocinka - podkreślał burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Ta impreza ma fantastyczne przesłanie, integruje ludzi z niepełnosprawnościami z oso-

bami w pełni sprawnymi. Cieszę się, że po upływie 30 lat bieg ma tak fantastyczną frekwencję, liczba uczestników przerosła nasze oczekiwania - dodał.

- To wspaniała impreza, mnóstwo aktywności fizycznej, ale i kultury - mówi Jerzy Szymański z Centrum Niezależnego Życia „Sajgon”, organizator wydarzenia. Kultury, bo podczas imprezy koncertowały zespoły Individo oraz

Skotowani. - Bieg na początku miał kameralną formę, a dziś dorobił się wspaniałej oprawy - zaznacza Marek Modrzejewski, który wraz z Przemysławem Łososiem tworzy projekt Individo. - Wielkie wyróżnienie należy się chłopakom z Sajgonu, Jurkowi Szymańskiemu i Krzyskowi Sieradzkiemu, którzy są spiritus movens całej tej sytuacji - podkreślił.



Zdrój traci punkty

Trzy remisy i porażka to bilans w ostatnich meczach Zdroju Ciechocinek. W tabeli klasy okręgowej ciechocinianie spadli na 11. pozycję, mając już sześć punktów straty do miejsca premiowanego awansem.

Start Radziejów - Zdrój Ciechocinek 1:1 (0:0)

3. kolejka, 26 sierpnia

Bramka: M. Majchrzak 56'

Duży niedosyt odczuwają piłkarze i kibice po remisie biało-niebieskich w Radziejowie. Zdrój będąc zespołem lepszym zremisował 1:1 ze Startem, mimo iż w 90. minucie miał dużą szansę na zwycięstwo.

Pierwsza połowa spotkania nie była porywająca. Gospodarze jedyną i najlepszą okazję do zdobycia gola mieli raz, ale w dobrej sytuacji jeden z graczy Startu będąc oko w oko z golkeeperem Zdroju nie trafił w piłkę. Ciechocinianie trzykrotnie mogli zdobyć gola, lecz dwa uderzenia z daleka Majchrzaka dobrze sparował na rzut różny bramkarz z Radziejowa. Najlepszą okazję do gola Zdrój miał z dośrodkowania Świczekowskiego na głowę Majchrzaka, lecz popularny „Herman” minimalnie przestrzelił obok słupka.

Po przerwie na boisku znaczącą przewagę uzyskali biało-niebiescy. W 56 minucie Krzysztof Wasilkiewicz został sfaulowany w polu karnym i arbiter wskazał na jedenasty metr. Do piłki podszedł Majchrzak i ze spokojem umieścił piłkę w siatce. Zdrój nadal atakował, lecz brakowało skuteczności. Dobre okazje mieli Kania czy Majchrzak, lecz dobrymi interwencjami popisywali się bramkarz lub obrońcy z Radziejowa. Gdy wydawało się, że drugi gol dla ciechocińskiej drużyny to kwestia czasu, gospodarze zaatakowali. W zamieszaniu w polu karnym piłkę na około 20 metrów otrzymał zawodnik Startu i silnym uderzeniem przy słupku wyrównał stan meczu. Zdrój, podrażniony tym golem, rzucił się do ataków. W 90. minucie jednej z akcji radziejowski obrońca sfaulował jednego z naszych zawodników i mieliśmy drugi rzut karny w meczu. Dodatkowo dla defensora Startu był to drugi żółty kartonik i po długich protestach opuścił plac gry. Do jedenastki podszedł Majchrzak, ale uderzył zbyt słabo i golkeeper gospodarzy obronił karnego. Atakujący Zdrój zapomniał o obronie, co mogli wykorzystać radziejowianie, którzy w doliczonym czasie gry mieli piłkę meczową, ale bardzo dobrą interwencją popisał się Paweł Szymański.

Zdrój Ciechocinek - Łokietek Brześć Kujawski 1:2 (0:0)

4. kolejka, 1 września

Bramka: Angelo Stawski

Ciechocinianie przegrali na własnym boisku z Łokietkiem. Głównym bohaterem meczu okazał się... arbiter główny Grzegorz Sosnowski z Chełmży.

Pierwsza połowa nie była porywającym widowiskiem. Obie drużyny grały ospale, bez klarownych sytuacji bramkowych. Więcej z gry mieli przyjeźdźni, którzy dłużej utrzymywali się przy piłce. Tylko raz groźnie było pod bramką Zdroju, lecz uderzenie zawodnika z Brześcia Kujawskiego trafiło w słupek. Biało-niebiescy swoich szans szukali w stałych fragmentach gry, lecz bez większego zagrożenia. Minutę przed przerwą drugą żółtą a w konsekwencji czerwono-



ną kartkę otrzymał zawodnik gości.

Drugie czterdzieści pięć minut było zdecydowanie lepsze. Niestety, Zdrój rozpoczął niemrawo, co wykorzystali goście. Ciechociński defensorzy zbyt łatwo dopuścili gracza Łokietka do strzału i było 1:0 dla przyjeźdźnych. Gospodarze rzucili się do ataków, zaś rywale czyhali na kontrataki. Najlepszą okazję do wyrównania miał Marcin Majchrzak, jednak w znakomitej sytuacji spudłował. Kilka minut później było już 1:1. Angelo Stawski popisał się pięknym uderzeniem w samo okienko. Biało-niebiescy nacierali rywali, zapominając o obronie. Ładną szarżą popisał się gracz Łokietka i przy biernej postawie obrony Zdroju ładnym uderzeniem znów wyprowadził gości na prowadzenie. Ciechocinianie nie załamali się i w doliczonym czasie gry po dograniu z bocznej strefy boiska Marcin Majchrzak zdobył bramkę na 2:2. Niestety, ku zdziwieniu wszystkich sędzia główny Grzegorz Sosnowski z Chełmży podjął kontrowersyjną decyzję o pozycji spalonej. Dziwi bowiem fakt, iż asystent nie zasygnalizował spalonego a sędzia główny nie podjął konsultacji z nim. Po tej sytuacji Krzysztof Wasilkiewicz został ukarany drugą żółtą kartką i musiał opuścić boisko. Chwilę później arbiter zakończył mecz.

LTP Lubanie - Zdrój Ciechocinek 2:2 (0:0)

5. kolejka, 5 września

Nareszcie szczęście dopisało ciechocinianom. Zdrój mimo, iż przegrywał z LTP Lubanie już 2:0, dzielnie walczył i w doliczonym czasie zdobył wyrównującą bramkę, dając remis 2:2!

Od początku spotkania znaczną przewagę mieli gospodarze, którzy bardzo często stwarzali zagrożenie pod bramką debiutującego w barwach Zdroju Adriana Saluka, lecz dzięki dobrej postawie defensywy ciechocinian oraz odrobiny szczęścia piłka nie znalazła drogi do siatki. Piłkarze Zdroju w pierwszej połowie praktycznie ani razu nie zagrozili bramkarzowi z Lubania i na przerwę drużyny schodziły z bezbramkowym remisem.

W drugiej połowie spotkania mogliśmy ujrzeć bardziej odważny zespół Zdroju, który zaczął mocniej atakować, lecz niestety po jednej szybkiej akcji w 64. minucie goście wyszli na prowadzenie. Cztery minuty później było już 2:0 dla Lubania. Po rzucie

rożnym Zdroju piłka znalazła się w posiadaniu gospodarzy i szybkim kontratakiem podwyższyli wynik spotkania. Ciechocinianie postawili wszystko na jedną kartę i rzucili się do ataków, czego efektem była kontaktowa bramka Michała Rafińskiego w 78. minucie. Biało-niebiescy do samego końca walczyli o wyrównującego gola i udało się to w doliczonym czasie gry. W 92. minucie spotkania faulowany w polu karnym gospodarzy był Igor Kania i sędzia wskazał na rzut karny, który pewnie wykorzystał silnym uderzeniem Jarosław Krzyżanowski.

Po dwóch meczach, w których pechowce były ostatnie minuty spotkań, czyli w Radziejowie, gdzie nie wykorzystano karnego, dającego trzy punkty oraz sobotnią prawidłowo zdobytą bramkę w doliczonym czasie gry, lecz nieuznaną przez arbitra głównego, Zdrojowi dopisało w końcu szczęście i z trudnego terenu w Lubaniu wywozi punkt.

Zdrój Ciechocinek - Gopłania Inowrocław 0:0

6. kolejka, 15 września

Przed meczem taki wynik z pewnością piłkarze jak i kibice wzięliby w ciemno, lecz po spotkaniu pozostał wielki niedosyt, bowiem Zdrój mógł spokojnie zgarnąć komplet punktów.

Zdrój do meczu przystąpił osłabiony brakiem kilku graczy. Pierwsze minuty meczu były wyrównane, jednak to przyjeźdźni dłużej utrzymywali się przy piłce. Zdrój spokojnie wyczekiwał na rywala, który nie stworzył sobie żadnej groźnej okazji a największe zagrożenie stwarzali po stałych fragmentach gry. Ciechocinianie mieli dwie dobre okazje, by wyjść na prowadzenie. Po dośrodkowaniu w pole karne Kacper Zuchowski uderzył głową, jednak piłkę sprzed linii bramkowej wybili obrońcy, zaś dobitkę Igora Kania na różny sparował golkeeper. Kilka minut później powinno być 1:0 dla gospodarzy. Michał Rafiński w sytuacji sam na sam z golkeeperem uderzył zbyt słabo i piłka przeleciała minimalnie obok słupka.

Po przerwie goście zmienili styl gry, wyczekując na Zdrój na własnej połowie, groźnie kontrując. Zdecydowaną przewagę mieli w środku pola ale znów to Zdrój był bliższy zdobycia gola. W 68. minucie „Tężniowcy” przeprowadzili ciekawą kontrę. Kania na pełnej szybkości wszedł w pole karne i zamiast uderzać, zdecydował się podawać to nadbiegającego Dawida Napory, jednak piłkę przeciął defensor Gopłanii, która to odbiła się od słupka i wyszła na rzut różny. W 80. minucie goście mogli wyjść na prowadzenie, lecz z wolnego z około 20 metrów świetnie obronił Paweł Szymański. Cztery minuty później najlepszą okazję w całym meczu miał Zdrój. Rezerwowy Rafał Zurawski dostał dobrą prostopadłą piłkę, wyszedł oko w oko z inowrocławskim bramkarzem, jednak jego uderzenie jak na złość trafiło w słupek. W końcówce Gopłania miała stały dwa rzuty różne, lecz bez większego zagrożenia.

Krzysztof Zakrzewski, ckszdroj.futbolowo.pl

Półmaraton pod tężniami

Ponad 600 biegaczy wzięło udział w siódmej edycji Półmaratonu Uzdrawisko Ciechocinek, który odbył się 26 sierpnia.



fot. nadesłane

Trasa Półmaratonu Uzdrawisko Ciechocinek wiedzie przez najbardziej charakterystyczne dla Ciechocinka miejsca m.im. Park Zdrojowy, tężnie solankowe fontannę „Grzybek” oraz deptak.

W tym roku impreza odbywała się w ramach Grand Prix Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Główny bieg rozgrywany jest na dystansie półmaratonu (21,0975 km), natomiast bieg towarzyszący na dystansie 10 km.

Wyniki VII Półmaratonu Uzdrawisko Ciechocinek

Półmaraton Wyniki OPEN

Pavlo Veretskyi Donieck/Ukraina
1:09:39,55

Kamil Nartowski Toruń 1:11:08,39
Seweryn Duda Kraków 1:13:37,78

Kobiety

Walentyna Kiliarska Ukraina 1:19:53,6
Andżelika Dzięgiel Toruń 1:20:03,5
Mirostawa Szweda Toruń 1:27:59,7

Mieszkańcy powiatu aleksandrowskiego (mężczyźni)

Przemysław Ratajczyk Zakrzewo
1:19:34,1

Tomasz Wróblewski Rożno-Parcele
1:35:08,7

Jarosław Jabłoński Ciechocinek 1:36:16,9

Mieszkańki powiatu aleksandrowskiego (kobiety)

Karolina Szuflewska Ciechocinek
1:44:36,1

Justyna Salwa Rożno-Parcele 1:48:04,7
Magdalena Bogaciuk Ciechocinek
1:49:12,5

Bieg 10 km

Wyniki OPEN

Dawid Klaybor Żagań 32:48,2
Przemysław Szpeciński Rymań 34:02,1
Damian Chojnicki Głogowo 34:20,6

Kobiety

Agata Malicka-Zacniewska Toruń
42:28,30

Nika Tarnowska Toruń 43:19,01
Jolanta Gurna Bydgoszcz 43:24,10

Grand Prix Tężnie Run zbliża się do finału

W sobotę 25 sierpnia odbył się piąty bieg zaliczany do cyklu Grand Prix Tężnie Run Ciechocinek 2018 w Biegach i Nordic Walking.



Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowy medal, który jest trzecią częścią tworzącą mały model Tężni. Do zdobycia w kolejnych biegach pozostała jeszcze jedna część. Najlepsi uczestnicy biegu otrzymali pamiątkowy medal oraz dyplom. Na starcie biegu stawiało się łącznie około 60 biegaczy i „kijkarzy”. Wyniki biegu:

NORDIC WALKING KOBIET OPEN

1. Marianna Józwiak (Włocławek) 35:26 (Nowy rekord GP)
2. Aleksandra Nowak (Solec Kujawski)
3. Agnieszka Kowalewska (Ciechocinek)
4. Małgorzata Stanecka (Skierniewice)

NORDIC WALKING MĘŻCZYŹN OPEN

1. Jacek Jaworski (Toruń) 34:37
2. Ryszard Dembkowski (Toruń)
3. Włodzimierz Krych (Toruń)
4. Szczepan Zieliński (Włocławek)

BIEGI KOBIET OPEN

1. Karolina Szuflewska (Ciechocinek) 24:35
2. Justyna Salwa (Rożno Parcele)
3. Joanna Maziarz (Waganiec)
4. Katarzyna Bylicka (Ciechocinek)

BIEGI MĘŻCZYŹN OPEN

1. Przemysław Ratajczyk (Zakrzewo) 20:17
2. Patryk Śrubka (Bydgoszcz)
3. Marek Murawski (Otłoczyn)
4. Jarosław Jabłoński (Ciechocinek)

Wyniki szóstego biegu z 15 września podamy w kolejnym numerze „Zdroju”. Ostatni bieg cyklu Grand Prix Tężnie Run odbędzie się 13 października.



Konkurs na najładniejszy ogród rozstrzygnięty

Znamy wyniki konkursu na najładniejszy przydomowy ogród. Nagrody powędrowały do właścicieli sześciu ogrodów i balkonów. Specjalne wyróżnienie otrzymał Pensjonat Pod Jemiołą.



foto UM

Konkurs trwał od początku lipca do końca sierpnia. Członkowie jury odwiedzili wszystkie oceniane ogrody. A oto zwycięzcy tegorocznej edycji konkursu.

W kategorii „ogródki przydomowe”:

Mariola i Adam Kopyłowscy,
ul. Nieszawska 121,
Elżbieta i Artur Kłós, ul. Bema 2,
Maria Piątek, ul. Łąkowa 10.

W kategorii „balkony”:

Alicja Szeremeta, ul. Lipowa 3a/23,
Bożena Kulczycka, ul. Ogrodowa 16/20,
Wiesława Fret, ul. Osiedlowa 7/10.

Wyróżnienie specjalne:

Pensjonat Pod Jemiołą, ul. Widok 7.

Laureaci podczas spotkania 12 września w Urzędzie Miejskim otrzymali podziękowania i nagrody rzeczowe z rąk burmistrza Leszka Dzierżewicza.

W komisji konkursowej zasiedli: Katarzyna Turkiewicz, inspektor ds. obsługi Rady Miejskiej (przewodnicząca), Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, Maja Maśłowska, inspektor ds. obsługi organów samorządowych, Justyna Małecka, inspektor ds. turystyki, kultury i sportu, Czesława Florczak, mieszkanka Ciechocinka, oraz radni: Klara Drobniowska i Bartosz Różański.







PIKNIK NA KONIEC WAKACJI

